

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE TANCERKI

Popularna tancerka rewjowa Loda Halama popelnila samobójstwo?

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj rozeszła się w Warszawie wiadomość o zagadkowym zaginięciu znanej tancerki, Lody Halamy, hr. Andrzejowej Dembińskiej.

OSTATNI RAZ

widziano Halamę w czwartek wieczorem około godz. 7-ej, gdy silnie zdenerwowana przyszła do teatru „Rex“, zapytując o baletmistrza Koszutkiego. W kilkanaście minut później Halama poraz drugi przybyła do teatru, szukając p. Koszutkiego. Po chwili silnie wzburzona wyszła i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

POSZUKIWANIA

dyrekcji teatru oraz męża zaginionej, Andrzeja hr. Dembińskiego, wśród rodziny i znajomych nie dały wyników. Przepuszczano początkowo, że Loda Halama udała się do siostry swej, Zizi, zamieszkałej wraz z mężem, p. Parnellem, na lotnisku w Aninie. Telefonowano również do majątku Sokołów pod Gostyninem, gdzie mieszka z mężem, płk. Bardzińskim, druga siostra zaginionej, Alicja, oraz matka jej, przypuszczając, iż Loda Halama wyjechała do rodziny.

Zagadkę tajemniczego zniknięcia Lody Halamy powiększa

DZIWNE JEJ ZACHOWANIE SIĘ

w ciągu ostatnich trzech dni, t. j. we wtorek, środę i czwartek. Zwykle wesoła i rozmowna, skarżyła się swej gospodyni, iż źle się czuje i boli ją serce; nie chciała nic jeść i często płakała.

Wychodząc w czwartek wieczorem z domu, nie zgodziła się na propozycje męża, który chciał ją odwieźć samochodem do teatru. Wróciwszy po kilku nastu minutach do domu, przy powtórnym wyjściu zostawiła dozorcę domu kartkę z poleceniem doręczenia jej gospodyni dopiero w piątek rano.

TAJEMNICZA KARTKA.

Treść tej kartki jest bardzo zagadkowa, pisana jest dużymi

literami, nerwowym pismem: „Władziu, proszę się nie martwić i mnie nie szukać“.

P. Halina, wychodząc z domu, oświadczyła gospodyni, że idzie do teatru. Ubrana była w kapelusz sportowy i płaszcz podróżny. Klucze od mieszkania pozostawiła na stole w pokoju. Większej sumy pieniędzy przy sobie nie miała, poza 1-dniową gażą, otrzymaną w teatrze.

Niejednokrotnie Loda Halama miała zwyczaj w czasie silnego zdenerwowania

GINAĆ Z DOMU.

jednak trwało to zawsze najwyżej kilka godzin, po których uspokojona wracała zwykle do mieszkania swej matki przy ul. Piusa XI, 11-B, gdzie ostatnio od kilku tygodni mieszkała.

Podobno tegoż wieczoru przed udaniem się do teatru otworzyła szufladkę przy nocnym stoliku, w której zwykła trzymać pieniądze i wzięła stamtąd jakąś sumę. Biżuterji, ani kosztowności ze sobą nie zabrała.

W sferach teatralnych utrzymuje się wersja, że zaginięcie Lody Halamy ma

TŁO ROMANTYCZNE.

Opowiadają, iż tancerka przed kilku miesiącami

rozeszła się ze swoim mężem

i przeprowadziła się do mieszkania swej matki.

Raz po raz mistrz jej Koszutski, nauczyciel i stary przyjaciel, zauważał, że wykonywane przez nią numery gorzej, z dziwnym zaniechaniem, bez ochoty. Zwrócił jej na to uwagę. Odpowiedziała mu, że

ma tak wielkie zmartwienia,

iż nie jest w stanie myśleć o tańcu. Jakże to zmartwienia — nie powiedziała.

Jak spędziła dzień Loda Halama

BEZPOŚREDNIO PRZED ZAGINIĘCIEM?

O godz. 12-ej w południe była w teatrze „Cyganka“ w gmachu „Morskiego Oka“. Umówiła się, że przyjdzie do teatru o 3-ej po południu, by podpisać kontrakt. Z pewnym opóźnieniem przyszła i podpisała

Złoto płynie do Francji

Dwa okręty transoceaniczne „Berengaria“ i „Olimpic“ przybyły wczoraj do Cherbourga, gdzie wyładowały 250 baryłek złota wartości 320 milionów franków. Złoto, przesłane przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, przeznaczone jest dla Banku Francuskiego.

sala kontrakt. Wraz z dyrektorami teatru udała się na śniadanie, skąd jeden z dyrektorów odwieził ją do domu taksówką.

Koło godz. 6-ej była w ZASP-ie gdzie rozmawiała z aktorem Bonekim. Dowiadywała się tam, czy teatr „Cyganka“ ma konwencję i czy można z nim podpisać kontrakt. Wprost z ZASP-u udała się do teatru „Rex“, stamtąd zaś do domu Później

WSZELKI ŚLAD PO NIEJ ZAGINĄŁ.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zaginięciu Lody Halamy, stołeczny urząd śledczy rozpoczął

ENERGICZNE POSZUKIWANIA.

Rozesłano telefonogramy do wszystkich posterunków policyjnych z podaniem dokładnego rysopisu zaginionej. Zawiadomiono wszystkie posterunki na dworcach kolejowych oraz posterunki rzeczne. Przedewszystkiem poszukiwania prowadzi komisariat rzeczny w Warszawie, patrolując brzegi Wisły w górę rzeki, ponieważ krąży pogłoska, że zaginiona

mogła utopić się w Wiśle.

Władze poszukują szofera, który w czwartek wieczorem odwoził Loda Halamę do teatru i następnie z pod teatru do domu i odwrotnie.

ANI ŚLADU!

Wczoraj w południe mąż zaginionej, hr. Andrzej Dembiński, rozesłał depechy do wszystkich miejscowości, gdzie mogła się znajdować

Halama, zapytaniem, czy przypadkiem tam jej niema.

Do godz. 1-ej po południu ani policja, ani komisariat rzeczny nie otrzymały żadnej wiadomości o dalszych losach zaginionej.

Początkowe przypuszczenia, że jest to

trick reklamowy,

odpadły. Utrzymuje się coraz uporczywiej hipoteza samobójstwa, tem bardziej, iż widziano Halamę jak biegła w stronę Wisły bardzo zaferowana, z rozwianym włosom — kapelusz trzymała w ręku.

W teatrze wśród koleżanek i kolegów zapanowała prawdziwa żaloba. Naogół ze przecucia panują wśród braci artystycznej, która zna bliżej tło ostatnich ciężkich przeżyć Lody.

— Mam już dość wszystkiego, nie chcę żyć.

Te słowa powiedziała Halama do swej imienniczki Lody Niemirzanki.

Świat artystyczny w urzędzie śledczym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj wieczorem w sprawie zaginięcia Lody Halamy objął śledztwo zastępca naczelnika urzędu śledczego, komisarz Przygoda. Komisarz Przygoda wezwał na przesłuchanie kilka osób, które, zdaniem władz policyjnych, mogły wnieść wiele nowego do wyjaśnienia sprawy. W pierwszym rzędzie wezwany został współwłaściciel teatru „Cyganka“, Teodor Sakowski. Jak ustalono, Sakowski właśnie podpisał kontrakt z Loda Halamą, który stał się źródłem dalszych nieporozumień. Po podpisaniu kontraktu Sakowski w środę był na obiedzie z Halamą w „Nowej Gospodzie“ i miał się widzieć z nią w czwartek. Nadto wezwany został aktor rewjowy, Żabczyński, z którego osobą wiąże się cały szereg domysłów.

Pozatem przesłuchano osoby otoczenia Lody Halamy: jej męża hr. Dembińskiego, tancerza Parnella, siostrę zaginionej Zizi Halamę, baletmistrza Koszutkiego, artystkę Żelichowską i in. Przesłuchanie trwało 4 godziny. Urząd śledczy postanowił wszcząć poszukiwania na całym terenie kraju. W tym celu zostały powiadomione m. in. wszystkie posterunki graniczne.

Dramat miłosny w Tomaszowie

Syn właściciela domu przeciął brzytwą gardło swej ubóstwianej i sam popelnil samobójstwo

Ofiara jego zmarła w drodze do szpitala

Korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje z Tomaszowa Mazowieckiego:

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w ogrodzie przy ul. Antoniego 46 zaszedł wstrząsający wypadek zabójstwa i samobójstwa na tle erotycznym.

Właściciel domu przy ul. Antoniego 46 Mendel Bisberg, lat 26, od dłuższego czasu kochał się w robotnicy Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu, 20-letniej Stefanji Mielczarkównie, zam. przy ul. Południowej 20. Miłość ta podobno była wzajemna,

Z powodu różnicy wyznań rodzice Bisberga nie chcieli zgodzić się na ślub. Bisberg proponował ślub cywilny, lecz Mielczarkówna nie chciała się na to zdecydować. W trakcie tego Mielczarkówna nawiązała znajomość z fryzjerem Fuksem

(ul. Warszawska Szosa). Bisberg, sądząc, że Mielczarkówna chce z nim zerwać, uprosił ją o spotkanie które się odbyło wczoraj o godz. 6 w ogrodzie jego posesji. Widocznie nie mogli dojść do porozumienia bo w pewnym momencie

Bisberg brzytwą przeciął gardło Mielczarkównie, a potem sobie.

Na jęki rannych nadszli mieszkańcy domów okolicznych, wzywając policję. Zawezwany lekarz po udzieleniu ofiarom pierwszej pomocy przewiózł oboje do szpitala miejskiego. W drodze jednakże

Mielczarkówna zmarła.

Stan Bisberga nie jest groźny.

Dramat ten wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Konstytucja złotego wieku rycerstwa

O kilku dni. 10czy się w prasie dyskusja nad nowym projektem konstytucji klubu B. B. Trudno właściwie mówić o wymianie zdań w sprawie całej ustawy. Nikt nie zna jej szczegółów. Nie znają jej nawet najwybitniejsi posłowie i senatorowie klubu B. B. Prezes klubu nie uważał nawet za wskazane zastosować zasadę „wewnętrznej demokracji”, wzywając posłów i senatorów na specjalne posiedzenie i zawiadomić ich o losach sejm i senatu. Co pewien czas odbywają się plenarne posiedzenia klubu. Posłowie i senatorowie wysłuchują rozkazów i przyjmują do wiadomości decyzje przyjęte rzekomo przez prezydium klubu, choć każdy wie, że nie prezydium, a inne mniej uchwytnie ciało decyduje i przedkłada wnioski klubu do zatwierdzającej wiadomości.

Bomba przeto, która została rzucona 6 sierpnia na zjeździe legionistów, jest tylko sensacją pozorną. Prezes Sławek zapowiada rządy elity, mówi, że od dziś dnia o losach państwa decydować mają ci najlepsi, którzy wybierają do senatu, degraduje sejm, stwarza czynnik nadrzędny, decydujący spory między sejmem a senatem.

Elita ta istnieje już od przewrotu majowego. Najwyższe stanowiska w Polsce zajęli ci, którym prezes Sławek udziela dopiero w tej chwili wyłącznego prawa głosowania do senatu. Siedzą na wyższych stanowiskach w ministerstwach, dotarli do instytucji gospodarczych, kierują bankami. Handel i przemysł, syndykaty i kartele mają stale dla okraszenia przedstawicieli elity, słowo „rozkaż” wdarło się do wszystkich urzędów, „dril” żołnierski przedostał się do wszystkich biur i kancelarii. „Melduję się” oświadczenia urzędnicy w biurach, ulegając stylowi swoich zwierzchników. Każdy przy nosi ze sobą legitymację elity, która rządzi, kieruje, rozporządza i realizuje już dawno projekt nowej konstytucji klubu B. B.

Jeśli kierownik PIMA, nie jest dotychczas generałem, lub pułkownikiem, to jest to tylko przypadek. Przecież padły już rozkazy pod adresem kryzysu gospodarczego, wydano dyspozycje do przesilenia ekonomicznego, by cofnęło się na zgóry przygotowane pozyje, gdyż nie

można przeto rozkazywać pogodzie i postawić na czele instytutu człowieka, którego biuletyn meteorologiczny byłby rozkazem dla przyrody?

W dniu, gdy władze wykonawcze otrzymały całą pełnię przywilejów, tolerując jedynie władzę ustawodawczą, w chwili, gdy najważniejsze stanowiska władzy wykonawczej zajęli legioniści, projekt konstytucji klubu B. B. ogłoszony uroczystie przez prezesa Sławka został właściwie wykonany w 500 proc. Żadne prawo pisane nie zabezpieczy już lepiej praw tej elity, niż rzeczywistość. Zasiadli, okopali się, wzmocnili się na swoich stanowiskach i w tej chwili niema takiej siły, która by zdołała wyrwać im z rąk zdobytą władzę. Elita rządu, mając do dyspozycji cywilów - fachowców, którzy już dawno uznali prawo elity do rozporządzania się ich osobą.

Czemuż nagle przeto prezes

WAGRY Z ZARODKAMI

CIEMNE PUNKCZYKI-TEU/TA CERW W OKOLICACH NOZA



Wskazuje
W/CHODNI PLYW
MIMAZA
PERFECTIO
Wskazuje
odświeża i natuje cerę, nadając jej świeży i zdrowy wygląd

Sławek ogłasza projekt nowej konstytucji? Od lat słyszymy zapewnienie, że niema drogi do powrotu: Czasy parlamentaryzmu i demokracji skończyły się. Każdy coraz mocniej wierzy w te słowa rzucone z trybuny sejmowej przez obóz rządowy i każdego zastanawia jedynie pośpiech w nadaniu formy pisanej stanowi faktycznemu. —

Od lat wielu wyśnił sobie bohater żeromszczyzny, pułkownik Sławek, powrót do złotego wieku rycerstwa. Poszum słów z Walgerza Udalego, wybór wyrazów z Dumy o Hetmanie, blysk zdań z Róży i Wiernej Rzeki łączy w jego deklaracji. Gdy prezes Sławek przemawia, zdaje się wszystkim, że chce wciągnąć społeczeństwo do średniowiecza rycerskiego, że odrywa je od kryzysu dnia powszedniego w najgorętszych chwilach wzmagaającej się nędzy, że powiewa jako bohater Cerwantessa proporcją i ma na tarczy nieco wyświechtane hasła honoru, męstwa itp. Nigdy prezes klubu B. B. Sławek, ani premier rządu, pułkownik Sławek, nie używał w przemówieniach swoich t. zw. niskich lotów. Zawsze treść ginęła w doborze pięknych słów i trzeba było czekać miesiące, by zrozumieć, jaka preza, co spoczywa w głębi tych doskonale dobranych wyrazów. Ubrany sam w czarny powszedni strój prezes klubu B. B. jest stale święteczny, na-

klada na rzeczywistość polską i własne intencje pokrowiec rycerstwa i tylko w chwilach „odkurzania rzeczywistości” widzi się doczesne cele jego zamiarów.

Na stokach cytadeli 6-go sierpnia prezes Sławek rozdał nowe patenty szlacheckie, pozwolił nawet nowo uszlacheconym korzystać z prawa nobilitowania innych. Przyszły wybrany przez legunów senat będzie miał prawo znaleźć nowych zasłużonych, korzystających z czynnego prawa wyborczego do senatu. Prócz tych, którzy się zasłużyli w krwawych bojach pod Kościelnówką, nad Stochodem znajdują się w przyszłości być może ci, którzy zdobyli dla rządzącej grupy w walkach wyborczych większość w swoich okręgach. Dziś jednak w pierwszych wyborach do nowego senatu decydować będą najlepsi i najbliżsi, ci, którzy już właściwie decydują o wszystkim w kraju i z niechęcią oglądają gmach przy ulicy Wiejskiej, gdzie wykonywane są pozornie funkcje władzy ustawodawczej.

Dr. med.
J. Mandellori
Gabinet Rentgenologiczny
przyjmuje
ul. Wólczańska 18
(Zielona 8-a) Tel. 240-24

Gdy podano do wiadomości publicznej o nowym projekcie konstytucji klubu B. B. nikt się właściwie nie zastanawiał, w jaki sposób on zostanie zrealizowany. Strona formalna uzyskania kwalifikowanej większości w sejmie nikogo w tej chwili nie obchodzi; wyczuwa się, iż znajdzie się większość, że zostanie zdobyta za wszelką cenę, że wicemarszałek Car, znajdzie prawny zaulek dla zrealizowania projektu. Nie zastanawiano się nawet, czy członkowie klubu B. B., gdzie zasiadają dawni demokraci, zechcą wnieść pewne poprawki do projektu, układanego przez prezesa Sławka przy współudziale wicemarszałka Cara. Te sprawy zostały już przesądzone. Rycerz Sławek wolałby pewnie nawet, by projekt konstytucji został raczej obwołany, niż uchwalony, by targi i przetargi, i zgiełk dyskusji sejmowej nie zmąciły uroczystości nadania mojej prawa stanowi faktycznemu w Polsce. Chciałby pewnie ujrzeć minuty ciszy po ogłoszeniu projektu i entuzjastyczne wolania zgadzającej się elity. Ale gdy przebrnie poprzez procedurę regulaminu sejmowego i konstytucji i zdoła wreszcie wyrwać dla obozu rządzącego nową konstytucję, spełni się wówczas szczyt jego marzeń. Zasiadać będzie w senacie jako prezes jego w towarzystwie pierwszej brygady, zostawiając czwartą w sejmie. Na czele państwa stanie wówczas człowiek, którego krepują obojętne formy konstytucyjne. Elita zasiadzie w senacie, elita stworzy nową elitę, rycerze przekazywać będą władzę państw Legionu Młodych i Straży Przedniej. Spełnią się marzenia o złotym wieku rycerstwa.

W listopadzie roku bieżącego wniesiony zostanie projekt konstytucji, dający przywileje elicie. Wyższą warstwę tworzyć będą leguni. Czwarła brygada czekać będzie smętnie kilka lat na nadanie szlachectwa, grać się będzie w słońcu tych, którzy 7 lat rządzą w Polsce. Po drodze w konstytucji zginął widocznie szary, powszedni, walczący o byt przyziemny, toczący nieraz boje klasowe „obywatel”. Wódz rycerzy dojrzał jedynie najbliższą mu szlachtę legunską; kryzys, rzeczywistość obec są bohaterowi złotego wieku rycerstwa.

Regnis.



Elektryczność
do każdego sprzętu

WENTYLATORY

sufitowe, ściennie zwykłe i śrubowe



DO WIĘKSZYCH LOKALI, SKLEPÓW I FABRYK

Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych, radiowych zelektryfikowanych, lamp, żyrandoli na raty i za gotówkę

w sklepie Elektrowni
Piołrkowska 115,
telef. 134-42.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.





Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Film produkcji „Sow-Kino” wedł. powieści M. Gorkija

Kain i Artem

(BURLAK ARTEM)

Reż. PIOTR BYTOW.
Chóry Nadwołżańskiej Opery Państwowej.
W rolach głównych:

Grzegorz Uwarow, Mikołaj Simon i Jelena Egorow

Początek o g. 5, w soboty i niedziele o godz. 12.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dziś i dni następnych!

TYLKO NIE W USTA...

Niebywały humor! Nieustanny śmiech do łez! Przepych wystawy! Koncertowa gra całego zespołu! — Pocz. 12.30
W rolach głównych: rasowy **MIKOŁAJ RIMSKIJ** i przepiękna **ALICJA TISSOT.**

Eskadra włoska w ojczyźnie

Mussolini ucałował osobiście gen. Balbę

RZYM, 12. 8. (PAT). Eskadra gen. Balbo wodowała szczęśliwie we Fiumicino o godz. 8,30, witana owacyjnie przez tłumy.

Wiadomość o powrocie eskadry zelektryzowała ludność. Olbrzymie tłumy witały wysiadających na ląd zwycięzców Atlantyku.

Pierwszy powitał ich Mussolini w otoczeniu wysokich dostojników.

Mussolini ucałował gen. Balbę, poczem w jednym samochodzie odjechali obaj na czele kawalkady samochodów, po dokonaniu przez Mussoliniego przeglądu eskadry.

Pod starożytną bramą Porta Capena uformował się orszak z lotnikami na czele. Orszak przeszedł pod łukiem Konstantyna, witany salwami armatnimi i dźwiękami historycznego dzwonu na Capitolu.

Trocki nie perfraktował z Litwinowem, ani agentem sowieckim

PARYŻ, 12. 8. (PAT). Trocki w depeszy do jednego z przyjaciół wyjaśnił, że nie perfraktował wogóle z Litwinowem, ani z żadnym z agentów sowieckich. Odnośne wiadomości są fałszywe.

Wściekle upały w Maroko

CASABLANKA, 12. 8. (PAT). — Od 3-ich dni panują w Maroku niepamiętne upały, pociągające za sobą liczne ofiary.

Upały dochodzą w Marokach, Settat, Meknes, Kourigha do 50 stopni w cieniu. Temperatura ta względnie mało spada w nocy, gdyż termometr wykazuje o 24-iej 36 — 38, a o 5 i pół rano 38 — 40 stopni.

Ulica i most Poniatowskiego skasowane przez hitlerowców w Lipsku

LIPSK, 12. 8. (PAT). „Neue Leipziger Ztg.” donosi, że rada miasta Lipska postanowiła na ostatnim posiedzeniu zmienić z dn. 1 stycznia 1934 r. nazwę ulicy i mostu ks. Józefa Poniatowskiego na „Gottschedstrasse” względnie „Most szkolny”.

Uchwała zapadła na wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej jednomyślnie.

Wypadek powyższy jest nowym dowodem zaniku poczucia pietyzmu dla historii i tradycji.

Wieś polska Szczebrzyk otrzyma nazwę Hitlerssee

BERLIN, 12. 8. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi, iż pierwszą miejscowością, która otrzyma nazwę od nazwiska obecnego kanclerza Rzeszy, będzie wieś opolska Szczebrzyk, położona w pobliżu tamy pod Turawą, zaprojektowa-

który uderza tylko w wyjątkowo uroczystych chwilach.

Orszak przeszedł następnie szpaierem młodzieży faszystowskiej i byłych kombatanów; sztandary były ułożone w łuk. Na Capitolu złożono wieńce pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza, na placu Weneckim pod pomnikiem Wiktora Emanuela.

Na Piazza Venezia ustawiono hydroplan, na którym lotnicy wioscy przelecieli ocean.

Nowy lot przez Atlantyk przygotowują lotnicy włoscy

RZYM, 12. 8. (PAT). Prasa włoska donosi z Nowego Jorku, że lotnicy Franciszek de Pinedo, attache włoski w Argentynie, oraz Verniero d'Annunzio przygotowują się do lotu transatlantyckiego. Od lot ma nastąpić za 10 dni. Zamierzeniem lotników włoskich jest pobicie rekordu światowego na dystans w

Na Piazza Colonna utworzono olbrzymich rozmiarów mapę plastyczną, na której lampkami elektrycznymi wyznaczono trasę przelotu włosków.

Na wzgórzu Janiculum, po drugiej stronie Tybru, ułożono olbrzymi świetlny napis „Dux”, widoczny z odległości kilkunastu kilometrów.

Wszystkie starożytne gmachy rzymskie były bogato iluminowane.

prostej linii, ustanowionego przez lotników francuskich Codosa i Rossi'ego. De Pinedo i d'Annunzio mają nadzieje dotarcia do Bagdadu w Mezopotamji, wyruszając z N. Jorku. Samolot lotników włoskich znajduje się obecnie w Newcastle celem umieszczenia t. zw. „pilota automatycznego”.

Prezydent Kuby aresztowany w chwili, gdy usiłował zbiec aeroplanem z kraju

B. minister sprawiedliwości w rządzie Machady zabity

HAWANNA, 12 VIII. (PAT). Były prezydent Kuby Machado został aresztowany w chwili, gdy usiłował zbiec aeroplanem z kraju.

W trakcie walk został zabity minister spraw wewnętrznych obalonego rządu kubańskiego. Ambasador St. Zjednoczonych stara się o zwolnienie aresztowanego b. prezydenta.

HAWANA, 12. 8. (PAT). Wobec sprzeciwu armji odnośnie kandydatury gen. Herrery na stanowisko prezydenta republiki kubańskiej — wysunięta została kandydatura ministra oświaty i sztuk pięknych, Cespedesa. Kandydatura ta spotkała się z przychylnym przyjęciem

wszystkich stronnictw. Gdy wiadomość o kandydaturze ministra oświaty przedostała się na miasto, tłumy radośnie manifestowały na ulicach.

Z Fortu Hawany oddano 21 strzałów armatnich.

W niektórych punktach doszło do zaburzeń. Tłum zdemolował parter rezydencji prezydenta. Zdemolowano również redakcję pisma „Gemaldo de Cuba”.

Wojsko zaaprobowało kandyda-

ture ministra oświaty.

Ambasador St. Zjednoczonych Velles, zwrócił władzom miejscowym uwagę na konieczność opamiętania sytuacji i uspokojenia tłumów.

Szef tajnej policji, Jimenez, który był postrachem za czasów rządów Machado, został zastrzelony w momencie, kiedy zranił jakiegoś człowieka, wyrażającego głośno swą radość z tego, że skończyły się rządy Machado.

Manewry szturmowców na granicy Tyrolu

PARYŻ, 12. 8. (PAT). „L'Ordre” zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, kryjące się dla Europy w działaniach szturmowców na granicy Tyrolu, gdzie odbywają się obecnie wielkie manewry szturmowców.

Dziennik wskazuje na ożywioną i wysoce niebezpieczną działalność narodowych socjalistów na terenie Austrii.

Dziennik pisze, iż ostatnie wydarzenia i rozwój konfliktu niemiecko-austriackiego wywołał w narodowych kołach włoskich poważne obawy. Jedną z przyczyn tych obaw jest planowany przez hitlerowców i udaremniony w porę przez policję zamach na księcia Starhemberga.

BERLIN, 12. 8. (PAT). Proces przeciwko oskarżonym o podpalenie Reichstagu, van der Luebbemu i towarzyszą, nie odbędzie się przed końcem września.

Wielka oblawa na komunistów

Nowi lokatorzy niemieckich obozów koncentracyjnych

BERLIN, 12. 8. (PAT). Ubiegłej nocy odbyła się ponownie wielka oblawa na szosach i drogach okręgu berlińskiego.

Szturmowcy w poszukiwaniu białych komunistycznej, rewidowali wszystkie przejeżdżające samochody ciężarowe i osobowe, przeszukując kieszenie podróżnych.

Przeprowadzono również oblawy na ulicach Berlina.

W jednym z domów wykryto

większą ilość białych komunistycznej. Z pośród sześciu aresztowanych osób jeden komunistą został postrzelony i w stanie ciężkim odwieziony do szpitala.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni aresztowano około 200 osób. Aresztowani przekazywani zostają do obozów koncentracyjnych.

W Essen wykryto wielką centralę kurjerów komunistycznych. Aresztowano 15 osób.

Strejk węglowy w Anglii

17.000 górników porzuciło pracę

LONDYN, 12. 8. (PAT). W rezultacie konfliktu, jaki powstał w południowej Walji między górnika mi a właścicielami kopalni antracytu 17.000 górników tych kopalni porzuciło pracę.

Jeżeli nie dojdzie do załatwienia konfliktu — od dnia 17 b. m. wszyscy w kopalniach antracytu zatrudnieni górnicy, w liczbie 2? tysięcy podejmą strejk.

Nowe zajście graniczne między orkiestrą austriacką i hitlerowską

BERLIN, 12. 8. (PAT). Z Monachium donoszą o następującym incydencie:

Wezoraj, w czasie koncertu orkiestry „Deutschmeistrów”, w miejscowości Zugspitz, na pograniczu austriacko-bawarskim, na występ górski, wystający o 50 metrów ponad orkiestrę „Deutschmeistrów”, przybyła orkiestra hitlerowska z poczem sztandarowym i rozpoczęła wykonywanie hymnów

hitlerowskich.

W odpowiedzi na protest strony austriackiej szturmowcy odpowiedzieli, iż zaniechają demonstracji dopiero wówczas, kiedy przez radio austriackie nadawane będą również pieśni hitlerowskie.

Na ten warunek odpowiedziano ze strony austriackiej wyłączeniem mikrofonu, przez który radio austriackie nadawało koncert „Deutschmeistrów”.

Eksplozja balonu stratosferycznego

Prof. Cosyns wyrzucony kilkanaście metrów w górę

Konstruktor uległ ciężkim obrażeniom, a robotnik został zabity

BRUKSELA, 12 VIII. (PAT). Balon stratosferyczny prof. Cosynsa w czasie prób przed lotem został poddany ciśnieniu dwóch atmosfer. Powłoka balonu nie wytrzymała ciśnienia i balon eksplodował. Prof. Co-

syns siłą wybuchu wyrzucony został kilkanaście metrów w górę i tylko cudem uniknął śmierci. Konstruktor balonu odniósł ciężkie obrażenia, a jeden robotnik został zabity.

Wyprawa stratosferyczna została odłożona i prawdopodobnie w tym roku się nie odbędzie. Wypadek został spowodowany wadliwością materiału, użytego do budowy balonu.



Dlaczego wstydzi się śmiać?



Aby mieć zdrowe zęby trzeba: Dwa razy rocznie odwiedzić swego dentystę. — Dwa razy dziennie czyszczyć zęby Kalodontem.

Gdybyż we właściwym czasie zapobiegła utworzeniu się kamienia nazębnego! Czystczenie zębów zwykłymi środkami nie wystarcza do uniknięcia kamienia, który powoduje obluźnianie się a nawet z czasem wypadanie zębów. Dlatego należy używać stale Kalodontu, gdyż w Polsce jedyną pastą zawierającą Sulfuricynoleat pg. Dr. Braeunlich, dzięki któremu to składnikowi usuwa on kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT
usuwa kamień nazębny

Odparzenia słoneczne usuwa
Puder Bebe Szofmana

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

GODZINY PRZYJĘĆ KOM. RZĄDOWEGO. — Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy, inż. Wojewódzki przyjmuje interesantów w magistracie codziennie w godzinach od 10 do 12 w południe, prócz sobót i dni świątecznych. W soboty w wyżej podanych godzinach przyjmowani będą wyłącznie pracownicy miejscy.

LUSTRACJA WARSZATÓW MECHANICZNYCH. — W dniu wczorajszym Komisarz Wojewódzki w towarzystwie dyrektora Kalinowskiego wzywał miejskie warsztaty mechaniczne przy ul. Przejazd 26, interesując się przede wszystkim działalnością warsztatów, stanem liczbowym personelu, bieżącymi sprawami i pracami oraz stanem lokalu, zajmowanego przez warsztaty.

BALUTY POD WODĄ. — Nocy onegdajszej spadła w Łodzi wielka nlewa, która wyrządziła w mieście i zwłaszcza na peryferiach duże szkody. Wiele nisko położonych ulic na Bałutach oraz suteryn mieszkalnych zalanych zostało wodą.

ZAKOŃCZENIE KOŁOJNI LETNICZ. — W Tomaszowie Mazowieckim odbyła się uroczystość zakończenia kolonji letnich, zorganizowanych przez kuratorium okręgu szkolnego dla najbardziej potrzebujących z Łodzi.

Na kolonjach przebywało ponad 300 dziewcząt, w dwóch i czterotygodniowych turnusach. (p)

PRZEMYSŁOWCY PRZED SĄDEM. — Wyznaczone na dzień wczorajszy rozprawy karne w sądzie starościńskim przeciwko przemysłowcom, nieprzestrzegającym umowy zbiorowej i cennika plac, odroczone zostały do przyszłego tygodnia. Jak nam komunikują związki zawodowe, na wokandy znajdują się kilkanaście takich spraw.

Najwspanialsza kreacja

Borys Karloffa



Następny program

Kina „Capitol”

ZABAWA „MAKABI”
W dniu dzisiejszym odbędzie się w Kolumnie w lokalu „Kolumnady” wielka doroczna zabawa klubu „Makabi”. Five o'clock o godz. 5 dancing o 9-ej wieczorem. Zabawa nrozmaiteona zostanie występani artystycznymi.

Kajdany na ścianach

Wizyta w Stow. b. więźniów politycznych

Rozmowa z p. Martynowskim, prezesem koła łódzkiego

— „Były więzień polityczny” — widzi pan — powiada do mnie p. Martynowski, prezes Łódzkiego Koła Stowarzyszenia b. więźniów politycznych — to pojęcie stało się, że się tak wyrażę, coraz bardziej nieaktualne. Ten okres zmagania się z caratem, kiedy to jedni uważali nas za zdrajców sprawy narodowej, bandytów, inni za bohaterów i męczenników, zasłoniły późniejsze wypadki historyczne ściślej związane z powstaniem państwa, a przez to świeższe i bliższe, więcej gloryfikowane i kulturowane. Nie stanowimy obozu, bo nim być nie możemy. Były więzień polityczny raczej nasawa nam zawsze obraz zmagających się obozów w społeczeństwie w walce z caratem, tych różnic i antagonizmów wewnątrz społeczeństwa, które uwewnętrzniły się nawet w walce z wrogiem wewnętrznym.

— Czy stowarzyszenie b. więźniów politycznych posiada charakter politycznej organizacji?

— Nie, jesteśmy apolityczni. Do stowarzyszenia należą wszyscy, którzy byli więźniami caratu bez względu na to do jakiej należeli wówczas partji politycznej i bez względu na to, jaki program polityczny dzisiaj wyznają. Gdybyśmy chcieli być obozem politycznym — szybko rozpadlibyśmy się. Takie próby były już czynione. W związku z rozłaniem P.P.S. t. zw. grupy Jaworskiego, próbowano nadać stowarzyszeniu charakter polityczny. Doprowadziło

to do powstania „Stowarzyszenia b. więźniów polit. dawna Frakcja Rewolucyjna”, które dzisiaj liczy, zdaje się 85 członków.

— Jakież więc są cele i zadania Stowarzyszenia?

— Praca kulturalna, pomoc prawna i materialna. Posiadamy bibliotekę z 1600 dzieł przeważnie społecznej treści, urządzamy odczyty, wydajemy pismo „Z dawnych dni”, w którym umieszczamy prace naszych członków i dokumenty dotyczące okresu walki z caratem. Wreszcie staramy się o posady, udzielamy zapomóg bezrobotnym i wdowom.

— Skąd panowie czerpicie na to fundusze?

— Każdy członek opłaca składkę miesięczną w wysokości 50 gr. Główny zarząd przesyła nam z subsydjów rządowych 1200 zł. rocznie. Magistrat „wysubsydjował” 2800 zł. rocznie. Oczywiście, że są to skromne fundusze. Mamy więcej wydatków i niejednokrotnie musimy się chwycić tak bardzo nieulubianych zbiorok publicychnych. Zwłaszcza ostatnio, kiedy redukujemy z urzędów b. więźniów politycznych i coraz więcej jest ich bez pracy.

— Ilu członków liczy łódzkie Koło?

— Obecnie mamy 450 członków. Powstało Koło w Łodzi w r. 1919 i liczyło wówczas 11 członków.

— Jakie są formalności przy wstępowaniu do Stowarzyszenia?

— Jesteśmy bardzo ostrożni.

Przyjmujemy tych, którzy mogą wykazać się dokumentami archiwalnymi, że byli więźniami politycznymi, a prócz tego dwóch członków Stowarzyszenia musi stwierdzić, że z kandydatem pracowali w organizacji i siedzieli, oraz że znają go, jako więźnia. Zdarzało się, iż nieraz demaskowaliśmy dawnych prowokatorów, ludzi o podejrzanym przeszłości, którzy starali się do nas wcisnąć. Ostatnio przy wmurowaniu tablicy pamiątkowej znowu ujawniliśmy byłego prowokatora. Takich panów nigdy nie brak. Niedługo zerowali na nasze nie doli, a dzisiaj starają się jak najwygodniej urządzać. Ostatni numer „Z dawnych dni” podaje listę prowokatorów, ludzi, co do których niktby nie wierzył, że taką rolę odegrali.

Pan prezes oprowadza mnie po lokalu Stowarzyszenia i pokazuje wszelkiego typu kajdany t. zw. „dybki” od kilkunastofuntowych do lżejszych, zdjęcia pamiątkowe porozwieszane na ścianach. Wśród tych zdjęć wisi również portret Józefa Piłsudskiego z okresu walk rewolucyjnych.

Stowarzyszenie mieści się w lokalu fabrycznym, w obszernej i miłych salach przy ul. Piotrkowskiej 240.

Przy pożegnaniu powiada do mnie p. Martynowski:

— Tak, tak... Marzenia ludzi jednak spełniają się. Kiedy ciągnąłem za sobą te dybki nie wierzyłem, że będę je oglądał na ścianie i objaśniał o ich roli w naszym życiu.

Ćwiczenia straży ogniowej na terenie dworca Kaliskiego

W dniu wczorajszym zarządzone zostały przez główną komendę łódzkiej straży ogniowej ćwiczenia alarmowe. W ćwiczeniach, które odbyły się pod dowództwem komendanta dr. Grohmana, wzięło udział 6 oddziałów straży ogniowej. Na dany sygnał oddziały wyjechały z remiz strażackich w kierunku dworca Łódź - Kaliska, na terenie którego odbyły się ćwiczenia i próby gaszenia „ognia”. Ćwiczenia trwały kilka godzin i wykazały doskonałą sprawność łódzkiej ochotniczej straży pożarnej, która w nader krótkim czasie przybyła na miejsce „pożaru” i w rekordowym tempie opanowała „sytuację”.

Przerwane roboty na cmentarzu wojskowym

W dniu wczorajszym ogłoszono robotnikom, zatrudnionym przy robotach niwelacyjnych na cmentarzu wojskowym na Dołach, iż z powodu braku funduszy, roboty zostaną z dniem 14 b. m. zakończone.

Jak wiadomo, robotnicy sezonowi z cmentarza prowadzili od szeregu dni walkę o przedłużenie dni pracy do 6 w tygodniu, gdyż 11-złotowe tygodniówki nie dawały im minimum egzystencji. Obecnie nadzieje na zrealizowanie tego postulatu rozwiały się wraz z likwidacją tych robót.

Gość z Hitlerlandu w Łodzi

Jak nam donoszą z wiarygodnego źródła — bawi w naszym mieście niejaki F. Feith, agent firmy niemieckiej, eksportującej odpadki włókiennicze.

Feith usiłuje sprzedać do fabryk tutejszych większe partie szmat.

Należy się spodziewać, że fabrykanci łódzcy nie skorzystają z tej oferty.

Płomienny hiszpan **Jose Moica** w najlepszej swojej kreacji w filmie pt. **KRÓL CYGANÓW** Następnym program „GRAND-KINA”.

Strejkujący budowlarze walczą

o realizację swych postulatów i o umowę zbiorową

Sytuacja strejkowa w łódzkim przemyśle budowlanym, została, jak się dowiadujemy, wydatnie zaostrożona w związku z niepowodzeniem konferencji z pracodawcami. Przedsiębiorcy budowlani, którzy, zdawałoby się, powinni w pierwszym rzędzie być zainteresowani w tem, aby praca na budowlach nie została zahamowana, a tembardziej wstrzymana w obecnym sezonie, usunęli się zupełnie na stronę i uchylają się od wszelkich pertraktacji. Okręgowa inspekcja pracy nie wyczerpała wprawdzie wszelkich środków, któreby mogły wpłynąć na rozstrzygnięcie konfliktu, ale już pierwsza jej inicjatywa spaliła na panewce. W tym stanie rzeczy inspekcja pracy nie jest obecnie w stanie zwołać drugiej konferencji.

Tymczasem związki zawodowe postanowiły strejkować, aż do zwycięstwa. W dniu wczorajszym odbyły się w lokalu „Pracy” zebrania i narady międzyzwiązkowej komisji i głównego komitetu strejkowego. Na zebraniach tych zapadły u-

chwały w sprawie dalszego zaostrożenia strejku przez wycofanie z budowy ostatnich robotników, a nawet dozorców. Poza tem w orbitę strejku wciąż gnięci zostaną robotnicy ziemni, i w miarę możliwości, murarze, zatrudnieni na kanalizacji. Co się tyczy robotników ceramicznych, to próby przyłączenia się ich do strejku, nie powiodły się, gdyż robotnicy ci częściowo podpisali umowę

Sezonowcy protestują przeciwko obniżeniu stawek dziennych o złotówkę

Jak wiadomo, w bieżącym tygodniu komisarz rządowy Wojewódzki wydał zarządzenie w sprawie obniżenia stawek robotników sezonowych o jeden złoty, a mianowicie z 5 zł. do 4 zł. dziennie. Jak się dowiadujemy, zarządzenie to spotkało się z wielkim niezadowolaniem sezonowców, którzy zapowiedzieli akcję w obronie dotychczasowego cennika plac.

W dniu wczorajszym odbyło

się w tej sprawie posiedzenie komisji międzyzwiązkowej robotników sezonowych w Łodzi, na którym postanowiono nie zgodzić się na obniżenie stawek i wystąpić do komisarza z petycją o przywrócenie dotychczasowych stawek. W sprawie tej uda się w poniedziałek do komisarza zarządu m. Łodzi delegacja komisji międzyzwiązkowej, która odbędzie na ten temat dłuższą konferencję w magistracie.

z cegielniami, regulującą warunki pracy. W ten sposób, jest już rzeczą pewną, że robotnicy ceramiczni nie zastępkują. Celem omówienia dalszych szczegółów walki o umowę zbiorową w przemyśle budowlanym oraz wytycznych dalszej taktyki strejkowej, zwołane zostało przez komitet strejkowy ogólne zebranie strejkujących na dzień dzisiejszy.

CASINO
Dziś i dni następnych! Najnowsze arcydzieło wytw. Metro Goldwyn Mayer
BIAŁA
LILJA
w obsadzie:
Clark Gable
Helena Hayes
Lewis Stone
Reż. Tictora Fleminga.
Nadprogram: Aktualności.
Początek o 12. O g. 12 i 2 poranki po cenach niższych
MAW
Jak nas informują, wkrótce otwiera długoletni kierownik firmy L. Ejbiszycza p. A. Wojland własną wytwórnię trykotażową pod firmą „Maw” przy ulicy Piotrkowskiej 93 w Łodzi, pod własnym kierownictwem.

Niepotrzebny kłopot ludności z wycofanymi z obiegu znaczkami pocztowymi

Co pewien czas poczta polska wypuszcza nowe znaczki pocztowe. Z każdą poważniejszą datą historyczną w życiu odrodzonego państwa, - każdą niemal rocznicą, puszczane są w obieg jakieś nowe znaczki, czy to z podobiznami bohaterów i mężów stanu, czy ilustracjami z miast i t. p. Jest tych znaczków taka różnorodność, że trudno wprost ludności zorientować się z jakiego okresu pochodzą. Ale mniejsza z tem. Nikomu to niepotrzebne specjalnie do szczęścia.

Chodzi nam o inną sprawę, a mianowicie o kwestję wycofywania z obiegu znaczków pocztowych i skomplikowane perypetje, związane z tym napozór błaahym i prostym faktem. W roku bieżącym ilość wycofanych z obiegu znaczków pocztowych jest stosunkowo wielka. Publiczność jest o tych rzeczach, jak zdołaliśmy ostatnio skonstatować, bardzo źle, albo wogóle nie poinformowana. Ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza o unieważnieniu znaczków pocztowych jedynie w publikacjach urzędowych, niedocierających absolutnie do szerszego ogółu. I to właśnie jest powodem wielu przykrych niespodzianek i nieporozumień, tem gorszych, im związanych ze stratą materialną.

Ludzie nalepiają znaczki pocztowe na listy w najlepszej wierze. Aż tu okazuje się, że znaczki przez nich nalepione są nieważne, albowiem wycofano je z obiegu. Powstaje istny galimatjas. Albo listy nie są wysyłane, albo też adresat narażony jest na przykrość, gdyż zmuszony jest dopłacić do raz już ofrankowanego listu podwójną różnicę należnej opłaty pocztowej. Poczta bowiem nie chce wiedzieć o tem, czy

publiczność jest poinformowana należycie o fakcie wycofania niektórych znaczków, czy też nie. Poczta nie honoruje wycofanych znaczków nawet, gdy jest przeświadczona, że wysyłający list o tem nie wie.

I w ten oto sposób obywatele narażani są na straty. Gdyby władze pocztowe podawały choć do wiadomości w prasie codziennej, jakie znaczki zostały unieważnione i w jakim terminie można je wymienić na nowe, dałoby się uniknąć tych zgrzytów. Ludzie wiedzieliby przynajmniej, że nie trzeba zaopatrywać się w większe zapasy znaczków i nabywaliby je tylko w razie potrzeby i w potrzebnej ilości. A tak mnożą się tylko skargi i reklamacje, nieodnoszące żadnego skutku.

Temin wymiany niektórych wycofanych z obiegu znaczków, o czem nikt zielonego pojęcia nie miał i nie ma, dawno już upłynął. W kieszeniach mieszkańców pozostały bezwartościowe papierki, których zamieniać już, niestety, nie można.

Kiedy nam powiedziano, jakie znaczki straciły swą wartość, nie chciało się wprost wierzyć, że aż tyle znaczków wycofano ostatnio z obiegu. Powtórzmy to naszym Czytelnikom, aby zapobiec na przyszłość wszelkim nieporozumieniom.

Ostatnio wycofano z obiegu znaczki następujące: znaczek na 24 gr. z widokiem Ostrej Bramy, 20 gr. z widokiem żagłówek na morzu, 10 i 15 gr. z widokiem portu gdynskiego, 5 gr. z widokiem ratusza w Poznaniu, 10 gr. z widokiem kolumny Zygmunta i Placu Zamkowego w Warszawie, 15 gr. z widokiem Wawelu, 2 gr. z podobizną króla Sobieskiego, 3

gr. z widokiem Pl. Zamkowego, 40 gr. z wizerunkiem Szopena, 20 gr. z podobizną marszałka Piłsudskiego, 20 gr. i podobizną prez. Mościckiego, 10, 25 i 40 gr. z gen. Kaczkowskim, 20 gr. z podobizną Słowackiego, 25 gr. z z marsz. Piłsudskim, 25 gr. z gen Bemem, 1, 2 i 3 gr. z samolotem, 25 gr. z widokiem posagu Światołwida, 45 gr. z żagłowcem na morzu, 30 gr. z pomnikiem Jana Sobieskiego, wszystkie znaczki, począwszy od 1 gr. do 50 gr. (1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 50) z godłem państwa, wreszcie znaczek 1 złotowy z podobizną b. prezydenta Wojciechowskiego.

Wszystkie wyżej wymienione znaczki straciły bezapelacyjnie swą wartość i nie należy ich nalepiać na listach.

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających. - Lepšie mamy w kraju!

Woda Górka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są nieastajonym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. - Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Topielec

w stawie scheiblerowskim

W stawie szajblerowskim przy ul. Emilji miał w dniu wczorajszym w czasie kąpeli miejsce tragiczny wypadek. Po zakończeniu pracy w biurach fabryki Scheiblera i Grohmana, biuralista Janusz Prym, (29 lat) zam. przy ul. Brzozowej 4 udał się nad staw, celem wykapania się. W czasie kąpeli dostał skurczu mięśni i zaczął tonąć. Nieszczęśliwy począł rozpaczliwie wzywać ratunku. W pobliżu jednak nie było nikogo, kto by umiał pływać. Zanim przybyła pomoc, Prym poszedł na dno. Po kilku minutach wydobyto ze stawu zwłoki topielca, które przewieziono do prosektorjum.

Ofiara

harców motocyklowych

Na szosie Pabjanickiej została wczoraj około godziny 9-iej wieczorem przejechana przez jakiś motocykl 36 letnia Ludwika Hrabka, zamieszkała przy ul. Pabjanickiej Nr. 6.

Nieszczęśliwa kobieta odniosła ciężkie obrażenia na całym ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe kasy chorych przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala okręgowego im. prez. Mościckiego w Łodzi.

Motocyklista usiłował zbiec, został jednak przytrzymany przez posterunek policyjny i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

LETNIA REDUTA PRASY
Syndykat Dziennikarzy Łódzkich urządza w sobotę, dnia 26 sierpnia r. b. w Helenowie Letnią Redutę Prasy.

Zapowiedź balu maskowego, który rozpocznie się o godz. 10 wieczorem. jako jedna z atrakcji zabawy, wzbudziła - jak było do przewidzenia - dużą sensację.

Sportowców czeka tego samego dnia w godzinach popołudniowych wielka niespodzianka na boisku w Helenowie, wszystkich zaś gości szalona zabawa w iluminowanym ogrodzie wśród pięknych maseczek i przy dźwiękach jazzbandowej orkiestry.

A więc - 26 sierpnia w Helenowie na Letniej Reducie Prasy.

OKRĘTEM »POLONIA« WOKÓŁ EUROPY
od 2 do 23 września 1933 r.
Ceny biletów od 600 zł. łącznie z paszportem i wizami.
TRASA PODRÓŻY: Gdynia - Kanał Kiloński - Lizbona - Algier - Pireus (Ateny) - Stambul - Constanza (koleją) - Lwów.

Inform. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47 w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, ul. Na Błonie 2 w Krakowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grottgera 1004 oraz w biurach podróży.



Budować domy mieszkalne

Projekt rozszerzenia i popierania ruchu inwestycyjnego

Jak się dowiadujemy, Bank gospodarstwa krajowego zwrócił się ostatnio do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej ze specjalnym kwestjonariuszem w szeregach aktualnych spraw budownictwa mieszkaniowego.

W piśmie, skierowanym do Łodzi BGK, donosi, że komitet ekonomiczny rady ministrów ustalił już wytyczne dla działalności funduszu pracy w r. 1934-35, przyczem powziął uchwały, dotyczące rozszerzenia zakresu i form pomocy dla budownictwa mieszkaniowego.

Czynnikami rządowe stwierdzają potrzebę podjęcia wysiłków w kierunku wydatnego rozszerzenia akcji i popierania budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w zakresie udostę-

pnienia terenów pod budowę, jak również do przystąpienia już obecnie do opracowania planów na r. 1934. Uchwały przewidują podjęcie szeregu prac w okresie zimowym, celem ściślejszego skoordynowania w roku przyszłym wszystkich zamierzeń w dziedzinie popierania zdrowych przejawów budzącej się inicjatywy gospodarczej.

W związku z tem izba łódzka zwróciła się do organizacji gospodarczych w okręgu ze specjalnym kwestjonariuszem, mającym na celu dokładne wyświetlenie całokształtu postulatów, zasuwających się w sferze gólności w przedmiocie warunków i ułatwień, które mogłyby przyczynić się do ożywienia budownictwa mieszkaniowego.

Potrącenia na fundusz pracy bez względu na wysokość poborów

Prezydjum rady ministrów wyjaśniło ministerstwu skarbu, że do podstawy obliczenia opłat, przewidzianych w ustawie o funduszu pracy, należy również całkowity dochód, wynikający ze stosunku pracy. W ten sposób należy potrącać opłaty na fundusz pracy od wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, zapomóg, remuneracji, nagród i wszystkich innych wynagrodzeń niestających, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, wypłacane przez samizb skarbowych, wynagrodzeń, wypłacanych urzędnikom kontroli skarbowej, oraz należności, wypłacanych robotnikom, zajętym przy zwózce zasekwestrowanych ruchomości.

W dalszym ciągu podlegają potrąceniu opłaty z tytułu dodatków specjalnych, wypłacanych prezesom i wiceprezesom wojewódzkich sądów administracyjnych, wynagrodzeń lekarzy, pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, dodatków funkcyjnych dla inspektorów pracy, wynagrodzeń sił zastępczych pomocniczych, wynagrodzeń robotników sezonowych linjowych w kolumnach technicz-

nych, wynagrodzenie za niewykorzystany urlop, za nocną służbę i służbę w ambulanсах pocztowych, osobistych wynagrodzeń pośredników i agentów pocztowych, uposażeń, wypłacanych inwalidom, za trudnionym w urzędach pocztowych, dodatku mieszkaniowego oraz innych dodatków - na podstawie ustawy uposażeniowej, wynagrodzeń za prace ustawodawcze, dodatkowych wynagrodzeń wykładowców w szkołach i na kursach wojskowych, dodatkowego uposażenia oficerów i szeregowych zawodowych w marynarce wojennej podczas zaokręgowania.

Pismo prezydium rady ministrów wyjaśnia, że potrącać należy opłaty na rzecz funduszu pracy od wszystkich uposażeń bez względu na minimum, gdyż ustawa o funduszu pracy nie przewiduje żadnego minimum.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA, KÓRE I BRODAWKI
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE
KLAWIOL
A. P. KOWALSKI



Apetyty piekarzy łódzkich

Chcą podwyższyć ceny chleba o 10 procent

Jak się dowiadujemy, cechy piekarzy łódzkich zamierzają w bieżącym tygodniu wystąpić do komisji cennikowej przy zarządzie miasta z wnioskiem o podwyższenie cen chleba i wszelkiego pieczywa. Wniosek ten umotywowany jest zwykłą plodów rolnych, a zwłaszcza żyta na rynkach handlowych i zmniejszoną dostawą mąki w związku ze żniwami. Piekarze pragnęliby, aby podwyższono cennik na chleb o 10 proc.

Miejmy nadzieję, że wniosek ten nie zostanie zatwierdzony. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że tendencja zwykła na rynku zbożowo-mięsnym ma charakter przejściowy i w krótkim czasie ceny wrócą do zwykłej normy. Byłoby przeto nonsensem podwyższać cennik na pieczywo na okres paru dni, zwłaszcza, że piekarze mają na składach nagromadzone zapasy mąki, które starczą na okres przejściowy.

Europeizacja Konstąntynowa

Łódź dostarczać będzie prąd elektryczny

Łódzkie Tow. Elektr., Sp. Akc., wniosło do ministerstwa przemysłu i handlu podanie o udzielenie uprawnienia rządowego na zakład elektryczny. - Powyższy zakład elektryczny ma służyć do przetwarzania, przesyłania i rozdzielania enę

gji elektrycznej, w celu zawodowego zbytu na obszarze m. Konstąntynowa, województwa łódzkiego. Prąd ma być zmiennej, się napowietrzna, względnie podziemna. Czas trwania uprawnienia miałby wynosić 40 lat.

Nieźrównani komicy

Laurel i Hardy

w najnowszej komedji pt.

Flip i Flap

robią karierę

Człowiek o stu twarzach

BORYS KARLOFF

oraz Charles Laughton i nowa gwiazda piękna Gloria Stuart

w potężnym niesamowitym filmie pt.

DZIWNY DOM

wkrótce w Lunie

Towarowy ruch kolejowy Skasowany zwrot cel

W przemyśle włókienniczym i konfekcyjnym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku ze zbliżającą się rewizją konwencji berneńskiej osobowo-bagażowej i towarowej, która ma się odbyć w Rzymie w październiku, ministerstwo komunikacji opracowało cały szereg wniosków na zmianę lub uzupełnienie tych komentarzy.

Wnioski polskie razem z wnioskami innych kolei europejskich stanowią materiał, zebrany przez urząd centralny w Bernie na 220 stronach druku, odnośnie tylko do ruchu towarowego. Ponadto jeszcze ministerstwo komunikacji otrzymało duży materiał, dotyczący kwestji specjalnych, jak np. przepisy o storowaniu dokumentów przewozowych, przenośnych, o przewozie wagonów prywatnych, o przewozie przesyłek przewozowych i t. p. wreszcie wnioski na zmianę konwencji osobowo-bagażowej.

Obecnie najważniejsze zgłoszone przez wszystkie państwa wnioski poddano na wniosek fachowego czasopisma „Allge-

meine Tarif Anzeiger” i zwazaniom i krytyce.

Okazuje się z ogłoszonych artykułów, oraz urzędowego ze-stawienia, że wnioski polskie pokrywają się w dużej mierze z wnioskami, zgłoszonymi przez inne zarządy kolejowe, a wiele z nich spotkało się z przychylną krytyką i uznaniem na łamach wspomnianego czasopisma.

Do takich należy wniosek polski, wyczerpujący kwestję dołączenia do reklamacji odpowiednich dokumentów (list przewozowy, wtórniki, rachunek przedpłaty i t. d.).

Sprawa ta była dotychczas zredagowana niejasno i nastroczała pewne wątpliwości.

Ustalenie jasnych przepisów, kto i do jakiego czasu jest odpowiedzialny za dopłatę z powodu niedokładnej lub nieprawdziwej deklaracji przesyłki w liście przewozowym. Rzecz ta była również niejasna i była różnie interpretowana przez komentatorów międzynarodowego prawa przewozowego.

Wniosek precyzujący доклад

niej niż dotychczas, jakie taryfy kolej obowiązują jest stosować, jeżeli nadawca nie wskazał w liście przewozowym taryfy.

Wniosek polski zapewnia w tym wypadku klienteli kolei stosowanie „najtańszej” taryfy, podczas gdy dotychczasowe pojęcie taryfy „najkorzystniejszej” nasuwało liczne wątpliwości.

Spokój na rynku dolara

Wobec soboty, w dniu wczorajszym na tutejszym prywatnym rynku dolarowym panował kompletny spokój. Kurs orientacyjny dolarów nie uległ żadnym zmianom, kształtując się nadal w granicach od zł. 6.57 w ządaniu do zł. 6.55 w płaceniu.

Również w Banku Polskim obroty były minimalne. W ciągu dnia wczorajszego Bank ten płacił za dolary po zł. 6.50, przy czym i tutaj podaż była minimalna.

Inne waluty zagraniczne były zupełnie bez ruchu.

Miejaki podatek od ładunków kolejowych

Związek miast polskich złożył w tych dniach memorjały ministerstwu komunikacji, skarbu oraz spraw wewnętrznych w sprawie sposobu pobierania miejskiego podatku ładunkowego. Memorjał wskazuje, iż należy wrócić w tym względzie stan pierwotny, aby miejski podatek ładunkowy był pobierany przez organy kolejowe łącznie z opłatami przewozowymi i przelewany następnie do kas miejskich.

Rozporządzeniem rady ministrów skasowane zostały zwroty cel od wyrobów włókienniczych i konfekcyjnych. Zgodnie z brzmieniem tego rozporządzenia zwroty cel wygasają już 31 października r. b., jednak przemysł włókienniczy i konfekcyjny jest zaniepokojony jaką formę przybierze popieranie wywozów w tej dziedzinie.

Przypuszczalnie tak ważny dział naszego eksportu nie zostanie pozabawiony niezbędnego poparcia, jakim jest zwrot cel

Brak jakichkolwiek informacji w tej sprawie stwarza atmosferę niepewności i skłania przemysł do powstrzymywania się od przyjmowania zamówień eksportowych na terminy późniejsze, niż 31 października r. b.

Należy podkreślić, że eksport wyrobów włókienniczych i konfekcyjnych wynosił w I-ym półroczu r. b. 26.551 tys. zł., co stanowiło 6.1 proc. całkowitego naszego wywozu w tym okresie.

Walka z handlem domokrażnym

Konferencja z władzami w izbie przem.-handlowej

Celem przedsięwzięcia środków zaradczych wobec zaobserwowanego ostatnio przerostu handlu ulicznego i zamaskowanego handlu domokrażnego, konkurującego z kupiectwem, jak i dla zlikwidowania, coraz bardziej szerzącej się plagi żebractwa, uprawianego po lokalach biurowych i handlowych, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwołała specjalną konferencję, która odbyła się w dniu 11 b. m. W konferencji

tej wzięli udział przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego łódzkiego, zarządu m. Łodzi oraz reprezentanci poszczególnych stowarzyszeń i związków kupieckich oraz przemysłowych.

Po szczegółowym przedyskutowaniu sprawy izba przem.-handlowa wysunęła szereg postulatów i wniosków, które znalazły poparcie przez reprezentowane na konferencji czynniki państwowe i samorządowe.

Uprzemysłowienie Palestyny

postępuje ciągle naprzód

O postępującem ciągle naprzód uprzemysłowieniu Palestyny daje wyobrażenie poniższe cyfry: zakładów przemysłowych w roku 1932 było 700, w roku 1929 — 619 w r. 1923 zaś tylko 279. Ogólna suma kapitału zakładowego wynosiła w roku ubiegłym 12 milionów funtów szterlingów, w latach wymienionych 10.7 milionów i 2.3 milj. Inwestycje w r. 1932 — 2.5 milionów (0,07, i 0,97 milj.) Cyfra

konj parowych (HP) — w r. 1932 11.000 w r. 1929 — 9.700, w roku 1923 — 1.380.

Ogółem we wszystkich zakładach przemysłowych jest zatrudnionych 40.000 osób, przy większym ruchu — 50.000 osób, co równa się czwartej części żydowskiej ludności Palestyny.

Notowania bawełny

NOWY JORK
Loco 9,30 sierpień 9,14 wrzesień 9,26 październik 9,40 listopad 9,50 grudzień 9,61 styczeń 9,68 luty 9,75 marzec 9,82 kwiecień 9,91 maj 10,00 czerwiec 10,06 lipiec 10,13.

NOWY ORLEAN
Loco 9,25, październik 9,35, grudzień 9,56 styczeń 9,64 marzec 9,77 maj 9,95 lipiec 10,10.

LIVERPOOL
Loco — sierpień 5,58 wrzesień 5,57 październik 5,59 listopad 5,60 grudzień 5,63 styczeń 5,65 luty 5,67 marzec 5,69 kwiecień 5,70 maj 5,72 czerwiec 5,73 lipiec 5,75 sierpień 5,76

Egijska. Loco 7,92 październik 7,55 listopad 7,61 styczeń 7,70 marzec 7,78 maj 7,86 czerwiec 7,94 lipiec 7,94.

Upper. loco 7,13 październik 6,76 listopad 6,77 styczeń 6,82 marzec 6,87 maj 6,93 czerwiec 6,98 lipiec 6,98

BREMA
Loco 11,08 październik 10,63 grudzień 10,83 styczeń 10,94 marzec 11,02 maj 11,17 lipiec 11,30.

ALEKSANDRJA
Sakellaridis. Listopad 14,69 styczeń 15,07 marzec 15,50.

Ashmouni. Sierpień 12,29 październik 12,08 grudzień 12,21 luty 12,43 kwiecień 12,68

Towary krajowe

będą zaopatrzone w specjalne znaki

Opracowany przez ministerstwo przemysłu i handlu projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o znakowaniu towarów w twórczości krajowej przesłany został wszystkim izbom przemysłowo-handlowym do zaopiniowania. Niektóre izby nadesłały już swe opinie, przy czym o ile sama idea znakowania towarów krajowych spotyka się ze zrozumieniem, o tyle ustosunkowanie się do szczegółów technicznych projektu jest naogół krytyczne.

M. in. izba przemysłowo-handlowa w Warszawie uznała słuszność i celowość znakowania, które w rezultacie dać powinno znaczne rozszerzenie podstaw konsumpcji wyrobu krajowego.

Oznaczanie towarów polskich szczególnym znakiem, mającym na celu wyraźne wskazanie na ich krajowe pochodzenie, może i powinno być skutecznym środkiem propagandy wytwórczości polskiej, zwracając uwagę szerokiej mas spożywców na towary polskie i ułatwiając ich odróżnienie od podobnych towarów zagranicznych.

Znakowanie utrudni nadto częste dziś a tak szkodliwe dla interesów wytwórczości krajowej wypadki wprowadzenia w błąd spożywców co do pochodzenia nabywanych przez niego towarów.

Jednocześnie podniesiono, że dodatnie skutki znakowania wymagają, aby procedura była łatwa. Natomiast omawiany projekt grzeszy nadmiernym rygoryzmem i nakłada obowiązek ciężkiej i odstraszającej procedury rejestracji znakowania towarów.

Podkreślona została również konieczność usunięcia dzisiejszej, nie-

pożądaną dowolnej interpretacji, jaki towar może być uważany za towar krajowy. W tym celu niezbędne jest ustalenie przez ministra przemysłu i handlu autorytatywnych norm krajowości z uwzględnieniem niejednakowych w poszczególnych dziedzinach warunków wytwórczości.

Grzecznościowe żyra hr. Ostrowskiego

Puszczone w obieg weksle gwarancyjne

Na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie, sesji wyjazdowej w Tomaszowie Maz. rozpatrywana była ciekawa — charakteryzująca obecne stosunki życiowe — karna sprawa. Wytoczona ona została w swoim czasie przez właściciela posiadłości ziemskiej Ujazd, Jana Krystyna hr. Ostrowskiego, przeciwko mieszkańcom m. Tomaszowa, Edwardowi Wolskiemu, Michałowi Kurowskiemu i Bernardowi Bierzyńskiemu, oraz Alfredowi Butz, zamieszkującym w Łodzi. Tło oskarżenia składa się z następujących zarzutów:

Ze w latach 1925 — 28 hr. Ostrowski grzecznościowo zaopatrywał swym żyrem weksle wystawione przez Wolskiego na ogólną sumę zł. 18.000. Weksle te miały być składane przez Wolskiego pewnym firmom, z którymi on był w stosunkach handlowych, jako depozyt, w postaci warunkowej tymczasowej gwarancji. Wolski jednak straciwszy na niudolnych

operacjach kupieckich cały swój majątek, weksle te stopniowo sprzedawał i osiągnięte sumy zatrzymywał na swoją korzyść.

Ze Kurowski nabył od Wolskiego część tych weksli mianowicie, na zł. 8.000, znając uprzednio podłoże grzecznościowego żyra hr. Ostrowskiego, i że są bezwalutowe. Następnie, iż pomimo, że otrzymał w całości zaspokojenie tej sumy ze zlicytowanej nieruchomości Wolskiego, w porozumieniu z tym ostatnim sprzedał część tych weksli, t. j. na zł. 4.100.

Ze Bierzyński nabył te weksle wiedząc o zasadniczym bezwalutowym pochodzeniu żyra hr. Ostrowskiego i wiedząc, że tak Wolski, jak i Kurowski nie przedstawiają w danym czasie jednostek materialnie odpowiedzialnych.

Identyczne oskarżenie skierowane zostało również przeciwko nabywcy części tych weksli mieszkańcowi m. Łodzi, Alfredowi Butz.

Bierzyński i Butz, otrzymawszy te weksle z protestem, skierowali egzekucję na majątek oskarżyciela, hr. Ostrowskiego.

Trzeba zaznaczyć, że sprawa ta w swoim czasie była już przez sąd okręgowy rozpatrywana, lecz wówczas prokurator z powodu braku cech przestępstwa, oskarżenie cofnął i sprawa została umorzona. Jednak hr. Ostrowski złożył sprzeciw do sądu apelacyjnego w Warszawie o uchylenie postanowienia co do umorzenia sprawy i prosił o dopuszczenie go przy nowym rozpatrywaniu jako oskarżyciela posiłkowego. Sąd apelacyjny prośbę uwzględnił, polecając temuż samemu sądowi okręgowemu rozpatrzenie na nowo tej sprawy, wyznaczając zarazem oskarżyciela posiłkowego w osobie hr. Ostrowskiego.

Sąd okręgowy w tych dniach z powodu niestawienia na rozprawę kilku świadków, sprawę tę odroczył.

Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. PREZ. NARUTOWICZA 68

zawiadania, że sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie od godziny 9 do 14-ej.

Egzaminy wstępne w trzecim terminie odbywać się będą w dniach 21 i 22 sierpnia o godz. 4 po poł.

Dyrektor ANTONI IDZKOWSKI.

Czy utrzymamy pułchar?

Program meczu z Czechosłowacją ustalono

W związku z niespodziewaną rezygnacją Austrii, która w ostatniej chwili odwołała swój przyjazd do Polski na mecz międzypaństwowy, najbliższym spotkaniem naszych lekkoatletów będą zawody z Czechosłowacją.

Mecz ten rozgrywany zostanie o nagrodę przechodnią ufundowaną przez min. Benesza a przeznaczoną dla tej drużyny, która odniesie trzy zwycięstwa. Mecz ten odbędzie się w Warszawie w dniach 2—3 września. Pertraktacje co do ustalenia programu zostały już zakończone i program zawodów ustalono. Przedstawia się on, jak następuje:

W sobotę, dnia 2 września, odbędą się: bieg na 400 mtr.

przez płotki, rzut kulą, bieg na 400 mtr., skok wzwyż, bieg na 1500 mtr., rzut oszczepem i wreszcie sztafeta 4 x 100

W niedzielę, dnia 3 września, bieg na 110 mtr. przez płotki, skok o tyczce, bieg na 200 mtr., rzut dyskiem, bieg na 800 mtr., skok w dal, bieg na 5000 mtr. i wreszcie sztafeta 4 x 400 mtr.

Ustalono punktację w ten sposób, że za pierwsze miejsce w każdej konkurencji przyznawane będzie 5 punktów, za drugie 3 punkty, a za trzecie 1 punkt, przyczem w sztafetach zwycięzca drużyna otrzyma 10 punktów, pokonana natomiast 6.

Po raz pierwszy o nagrodę min. Benesza zawody rozegrane zostały w roku ubiegłym w

Pradze, przyczem nasza reprezentacja odniosła szczęśliwie zwycięstwo zaledwie różnicą ½ punkta.

Narazie skład polskiej drużyny nie jest wiadomy, gdyż w projektowanym początkowo zestawieniu przez komisję trzech“ zajdą pewne zmiany. Definitywne ustalenie drużyny nastąpi dopiero po 20 b. m., a do tego czasu podjęte będą próby z niektórymi zawodnikami w poszczególnych okręgach. Dużą trudnością jest konieczność wystawienia maksymalnej liczby 20 zawodników do reprezentacji. Na meczu tym dojdzie ponownie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Heljaszem a Douką.

Austria tłumaczy swą odmowę

Nie mieli drużyny, a mówią że program niedobry

Jak już podawaliśmy, austriacki związek lekkoatletyczny nadesłał przed kilku dniami depeszę do PZLA., odwołującą przyjazd swej drużyny reprezentacyjnej na międzypaństwowy mecz z Polską w Królewskiej Hucie.

Do dnia dzisiejszego związek austriacki nie uważał za stosowne wytkomaczyć w drodze listownej swego kroku, natomiast z prasy wiedeńskiej dowiadujemy się o motywach, bo wiem w tej nader przykrej sprawie związek austriacki ogłosił swą oficjalną deklarację.

Okazuje się, że austriacy nie chcieli się zgodzić na polską propozycję w sprawie sztafety. PZLA. pragnął włączyć do programu sztafetę 4x400, zwykle stosowaną w programie meczów międzypaństwowych, natomiast wiedeńscy upierali się przy sztafecie

100x200x300x400, a więc tak zwanej szwedzkiej, żądając jednocześnie specjalnie

wygórowanego punktowania (zwycięzca 7 punktów, pokonany 3 punkty).

Toż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż tak drobna sprawa nie mogła być prawdziwym powodem odmowy. Za nią kryją się inne okoliczności, gdyż P. Z. L. A. wykazał zresztą daleko idącą ugodowość i ze swego stanowiska zamierzał nawet rezygnować. Sprawa ta była przedmiotem bardzo gorących dysput, bowiem niektórzy uważali, iż zaaprobowanie proponowanej przez austriaków sztafety szwedzkiej i przyjęcie takiej punktacji będzie do pewnego stopnia lekkomyślnością, która naraziłaby nas, jak i w roku ub. na nieuniknioną porażkę. Kwestja programu załatwiona została już definitywnie w lutym, to też dziwnym się wydaje, ażeby dopiero na tydzień przed zawodami austriacy uznali program nagłe za niewygodny dla siebie.

Należy przeto przypuszczać,

że austriacy poprosili nie mogli wystawić przeciw Polsce silnego składu z powodu choroby kilku zawodników, a między innymi i słynnego 400-metrowca Rinera. W ostatniej chwili zażądali także pieniędzy na zakup biletów, podczas gdy PZLA. chciał nadesłać do Wiednia gołowe bilety stosownie do wymogów przepisów narodowej federacji lekkoatletycznej. Jeśliby austriacy chcieli uznać to za jeden z powodów swej odmowy, tem samem przyznaliby się, iż chcieli na tej transakcji zarobić.

Wobec powyższego stwierdzenie należy, iż całkowita winę za niedoście do skutku wspomnianych zawodów leży wyłącznie po stronie austriackiego związku lekkoatletycznego, to też PZLA. zupełnie słusznie postąpił jeśli sprawę tę skieruje do międzynarodowej federacji, domagając się zwrotu kosztów wyłożonych niepotrzebnie na przygotowanie się do zawodów.

Wścigi konne w Radzie Pablanickiej

Wczorajsze wyniki

Gonitwę pierwszą z płotami na dystansie 3200 mtr. wygrała Alfa II pod chl. Gryzą od Indiana. Tot. zw. 55, fr. 16 i 11,50.

Gonitwę drugą na dystansie 1600 mtr. wygrała Little Star pod ż. Jagodzińskim od Biry. Tot. zw. 10, fr. 6 i 6.

Gonitwę trzecią z przeszkodami na dystansie 3000 mtr. wygrał Gwido pod j. Chomiczem od Ispahana. Tot. zw. 22, fr. 8,50 i 7,50.

Gonitwę czwartą na dystansie 2100 mtr. wygrała Bernina pod ż. Jagodzińskim od Polmoodie VII. Tot. zw. 10, fr. 7 i 14.

Gonitwę piątą dla dwulatków na dystansie 900 mtr. wygrał Lubar pod ż. Pasternakiem od Surmy III. Tot. zw. 10,50, fr. 8 i 10,50.

Gonitwę szóstą na dystansie 1600 mtr. wygrał Farsan pod j. Cherubinem od Raduny i Erato II. Tot. zw. 10,50, fr. 6,50, 8,50 i 27.

Gonitwę siódmą wygrała Haiti pod j. Lipowiczem od Gigolo. Tot. zw. 14, fr. 8 i 14.

Bakarat, og. Z. Cierpickiego. Grzybek Pierwszy, og. L. Bukowskiego. Gwido, wał. Jędrzejewskiego. Irrawadi, og. K. Święcińskiego. Nawój, wał. st. „Osek”.

GONITWA IV.

Im. prez. Łódz. tow. zachęty do wścigów konnych. Nagroda 5000 zł. Dystans 2100 mtr.

Ferrydor, og. J. i H. Strzemińskich.

Firley, og. T. Tuńskiego. Lancelot, og. A. Tuńskiego. Maraton, og. Z. Cierpickiego.

GONITWA V.

Im. m. Rudy Pablanickiej. Nagroda 4.000 zł. Dystans 2100 mtr.

Farinelli, og. K. i S. Enderów. Flit, og. Z. Dobieckiego.

Fizyka, kl. st. „Osek”. Fosgen, og. Z. Dobieckiego. Gandhi II, og. st. „Natalin”. Loup Garou, og. st. „Natalin”. Nałęcz, og. K. i S. Enderów. Pantarhei, kl. 21 p. Ulanów.

GONITWA VI.

Nagrada 1.200 zł. Dystans około 1.600 mtr.

Erba, kl. S. Frydera. Etoile II, kl. S. hr. Korzboła Łackiego.

Farsan, J. i H. Strzemińskich. Fordon, og. st. „Bończa”.

Gironde, kl. K. Mieczkowskiego. Gracia, kl. J. hr. Alvensleben-Schönborn.

Maraton II, og. K. i S. Enderów. Markiza II, kl. L. Bukowieckiego.

Nadobna, kl. F. Kołkiewicza. Persona Grata, kl. C. Nowackiego.

Sternblume, kl. I. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA VII.

Nagrada 1.000 zł. Dystans około 2100 mtr.

Cora, kl. M. Łuszczkiewicza. Ergot, og. W. Jaśkiewicza.

Fathma, kl. A. Mieczkowskiego. Gluszec, og. L. Bukowieckiego.

Harfa II, kl. F. Ohmielewskiego. Kormoran, og. st. „Osek”. Maharadża, og. A. Mieczkowskiego.

Reeleg, og. I. Dydzińskiego i W. Strzeleckiego.

NASI FAWORYCI

- 1) Haszsz, Ergot, Edgar.
- 2) Lala Roukh, Fosgen, Talar.
- 3) Irrawadi, Grzybek Pierwszy.
- 4) Ferrydor, Firley.
- 5) Loup Garou, Nałęcz, Fizyka.
- 6) Gracia, Maraton II, Erba.
- 7) Cora, Ergot, Kormoran.

Program na dzień dzisiejszy

GONITWA I.

Nagrada 1.000 zł. Płoty. Dystans około 2.400 mtr.

Alfa II, kl. st. „Bończa”. Atylla, og. I p. Ulanów Krechowickich.

Calvados, og. W. Bobińskiego. Edgar, og. A. Tuńskiego.

Ergot, og. W. Jaśkiewicza. Haszsz, og. H. Harlanda.

Warszawiak, wał. I. hr. Mielżyńskiego. Złota Pantera, kl. I p. Ul. Krechowickich.

GONITWA II.

Nagrada 1800 zł. Dystans około 900 mtr.

Babiniec, og. A. Mieczkowskiego.

Eh-bien, kl. H. Harlanda. Fatum, kl. M. Łuszczkiewicza.

Feta, kl. Z. Dobieckiego. Flit, og. Z. Dobieckiego.

Fosgen, og. Z. Dobieckiego. Irbit II, og. M. Łuszczkiewicza.

Ircha, kl. T. Kostkiewicza. Kord, og. K. i S. Enderów.

Lala Roukh, kl. st. „Natalin”. Sfinks, og. 21 p. Ulanów. Simonetta, kl. T. Kostkiewicza.

GONITWA III.

Nagrada 4.000 zł. Steeple. Dystans około 4800 mtr.

MĘSKIE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

im. St. Żeromskiego

I SZKOŁA POWSZECHNA

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61

(dawny lokal gimnazjum p. Miklaszewskiej) tel. 245-55

przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas

Czesne wynosi: w szkole powszechnej **21.20.-** mies., w Gimnazjum **30.-**

Egzamina wstępne od 16 do 19 sierpnia włącznie. Początek roku szkolnego 21 sierpnia. Kancelarja czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14 i od 17—19ej

Gimnazjum Wieczorowe

P.O.W. dla dorosłych w Łodzi

ul. Śródmiejska 5. III. Tel. 226-48

(Prawa gimn. państw.)

Zapisy do klasy I. (według nowego ustroju) i klas IV—VII w kancelarji Gimnazjum od godz. 18—21 w dniach od 16—19 sierpnia b. r. Egzamin wstępne 21 sierpnia. Wiek wymagany: 18 lat; kandydaci w wieku 16—18 lat składają świadectwo pracy.
Dyrekcja.

JESIENNE TARGI LIPSKIE 1933 r.



początek 27 Sierpnia

Wszelkich informacyj

udziela



LIPSKI URZĄD TARGOWY W LIPSKU

lub honorowy przedstawiciel na Polskę

William Koesche, Warszawa

ul. Koszykowa Nr. 53, tel. 8-49-25.

Przy przejazdach na polskich i niemieckich kolejach państwowych przysługuje 33 i 1/3 % ulgi.

DYREKCJE GIMNAZJÓW

I SZKÓŁ POWSZECHNYCH

TOWARZYSTWA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH

W ŁODZI

zawiadamiają, że kancelarje

I Gimnazjum Męskiego, Magistracka 21, tel. 134-11

II Gimnazjum Męskiego, Magistracka 22, tel. 134-12

Gimnazjum, Żeńskiego Piramowicza 6, tel. 127-95

przyjmują w godzinach od 10—14 wpisy do gimnazjów i do wszystkich klas szkół powszechnych.

Do pierwszej klasy szkoły powszechnej (dotychczasowej klasy A) przyjmuje się dzieci z ukończonym szóstym rokiem życia.

Oplata na rok szkolny 1933/34 została obniżona. Z początkiem roku szkolnego uruchamia Towarzystwo Nowoczesne przedszkole w lokalu przy ulicy SIENKIEWICZA 26. — Wpisy do przedszkola przyjmuje kancelarja Gimnazjum żeńskiego Piramowicza 6.

Kasa Chorych w Łodzi

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Łodzi, opierając się na przepisach zawartych w art. 52 p. 2-gi Ustawy z dnia 19 V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) zwywa niniejszem wszystkich PP. Pracodawców, których nazwiska lub nazwy firm rozpoczynają się na litery: A, B, C, D, E, i F., a którzy zalegają w opłatach za ubezpieczenie na wypadek choroby zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych za czas do dnia 30 czerwca r. b., do uregulowania tych zaległości w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 sierpnia r. b.

Po upływie tego terminu niuregulowane należności przekazane zostaną niezwłocznie Urzędowi Skarbowym do egzekucji.

Kasa Chorych w Łodzi.

Większe i mniejsze sale fabryczne

przy ul. Piotrkowskiej nr. 218 natychmiast do wynajęcia.

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie na kolonjach letnich obok Inowłodza.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliłentelę, iż wystąpiłem z firmy **L. Ejbuzyc, Narutowicza 2**, gdzie pracowałem w charakterze kierownika.

Jednocześnie komunikuję, że wkrótce **otwieram własny magazyn Wyrobów Trykotowych p. f.**

„MAW” przy **Piotrkowskiej 33**

Z poważaniem **A. WOJLAND.**

Gimnazjum Żeńskie

pełne prawa szkół państwowych (Kategoria A)
i Prywatna Szkoła Powszechna

im. Elizy Orzeszkowej

Al. Kościuszki 21, tel. 141-91

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się do wszystkich klas dn. 18 sierpnia o godz. 9-ej.

Sekretariat czynny w dni powszednie od 9—14-ej.

Zakład Lecznicy **Położniczo-Ginekologiczny**
UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 83)
tel. 107-23

Ordynują:
Dr. med. SZ. EIGEROWA
i **Dr. med. J. BAUM**

Zapisy na porody I i II klasy.

Dr. med.
M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49

przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami

Dr. med.
G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. S. Kantor

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 pp.

Dr. B. Loevy

powrócił
i mieszka obecnie
Gdańska 43 front II p.
tel. 105-71.

Dr. med.
I. Rozenfeld

chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
ul. Zawadzka 8, tel. 241-53
godz. 2.30—4.30

Dr. med.
M. Maślanka

choroby nerwowe i psychiczne
powrócił
ul. Piotrkowska 120, tel. 147-72
przyjm. od 4—6.

Doktor
W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 131-83
powrócił

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgenoleczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

Dr. Michał ASZ

chor. wewn. i dzieci
powrócił
Śródmiejska 26 tel. 159-18
przyjm. od 9—10 i 3—4

Dr. med.
M. Taubenhau

CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11
tel. 246-09
Przyjm. od 4—8 w.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

KTO zdrowie szanuje
Ten „**OLLA**” kupuje!



Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą!

Dr. med.
Józef Berlin

Chor. kobiece i położnictwo
powrócił
Karola 8, tel. 224-52
przyjmuje od 5—8 popoł.

Dr. med.
J. Kahane

Choroby wewnętrzne (Spec. serca)
powrócił
Radwańska 4, tel. 187-27.
Ordynuje od 5—7 po poł.

Dr. Leon Czarnożył

ordynuje
w **CIECHOCINKU**
Dworek „Kościuszkę”

Lekarz-dentysta
Jakób Karmazyn

Południowa 2
powrócił
przyjm. od 9—1 i 3—7.

Lekarz-Dentysta
H. Sznajder

Kilińskiego 49, tel. 153-08
powrócił

Lekarz-Dentysta
A. CIEŻAR

przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 73,
tel. 109-09
przyjmuje od 10 r. do 7 w.

Lekarz-Dentysta
Sperling

powrócił
ul. Zawadzka 1 tel. 143-08
10—1 i 3—6.

Lek. dent.
L. Gecowowa

przyjmuje
Zielona 3, I p. fr.
tel. 131-91
od 11-1 i 3—8 w.
(dawniej w lecznicy „Vita”)

Turbina powietrzna

używana w dobrym stanie poszukiwana.
Of. pod „A” do admin.

TELEFON 110-63

MASZYN DO PISANIA, LICZENIA
POWIELAMA; KOPJOWANIA, KAS
NATIONAL i p. REPERACJE, ODBUDOWE
KONSERWACJE, WYKONUJE TANIO
E. TELATYCKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 90

Z pełnymi prawami szkół państwowych (kategoria A)
Gimnazjum Żeńskie oraz Koedukacyjna Szkoła Powszechna
ADELI SKRZYPKOWSKIEJ
w Łodzi, Piotrkowska 137 tel. 177-35
Zapisy nowowstępujących od g. 9 do 3 i od 6 do 7 w.
Egzaminy wstępne dnia 21 i 22 sierpnia r. b.
Opłata za naukę w szkole powszechnej obniżona.
Dyrektorka Adela Skrzypkowska.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
SZKOŁA Powszechna
oraz wzorowe PRZEDSZKOLE
KLARY WOLFSONOWEJ
POMORSKA 18 (w ogrodzie). — Tel. 207-86.
Zapisy nowowstępujących przyjmuje kancelaria codziennie
od 10 2 i od 5—7 w.
Uwaga: DLA UCZENI GIMNAZJUM NADAL BĘDĄ
CZYNNE KURSY ZAWODOWE. — Opłaty niskie.
Kancelaria załatwia deklaracje rodziców do Komisji Powszechnego Nauczania.

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba w Łodzi
oraz SZKOŁA Powszechna
Zielona 10, tel. 122-12
Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej
przyjmuje sekretariat od 14 sierpnia w godzinach szkolnych.
Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dziewczęta i
chłopców od lat 6 bez egzaminu.
Opłata za naukę w szkole powszechnej obniżona.
Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się od 21 sierpnia do 27 sierpnia r. b.

Doktor
KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedzielę i święta od 10—12

Dr. med.
Z. Pinczewska

Położnictwo, chor. kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74, m. 1
przyjmuje 4—6 ppoł.

Dr. med.
H. Różaner

powrócił
Narutowicza 9, Tel. 128-98
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 pop.,
w niedz. i święta od 10—1 po poł.

Doktor
I. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Piotrkowska 56 tel. 148-82
Przyjmuje od 1¹/₂—4 pp. i o 6—9 w.
w niedz. i święta od 10—1 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
Artur Banasz

chirurg-urolog
Wólczańska 23
wznowił przyjęcia
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecznicowe

Dr. med.
Z. DATYNER

UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Zachodnia 59-a
telefon. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

Dr. med.
L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—9 r. i od 4—8 w
w niedziele i święta od 9—12 w po

Dr. med. **Henryk Ziomkowski**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 2—4 i od 8—9 wiecz.
W niedzielę i święta od 10—1 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychoowanie

PROFESOROWIE gimnazjalni specjaliści do każdego przedmiotu, przygotowują uczniów i eksternów do egzaminów powakacyjnych. Zamieszczają w szkołach (włókienniczych, seminarjach). Grupy języków obcych pod kierunkiem dyplomowanych profesorów. Dla dorosłych specjalnie skróconą metodą. Wyniki zapewnione. Ceny przystępne. Aleja I Maja 11, front m. 2. 4921—3

NAUCZYCIELKA wykwalifikowana udziela lekcji języka polskiego. Dorosłym metodą skróconą. Telef. 161-82 od 2 do 5 pup.

UDZIELAM angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipsztyja ul. Lipowa Nr. 1 od godz. 1—4,30.

MISS MARY załatwia wszelkie informacje wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagraniczne. Piotrkowska 24, m. 7, dawniej Traugutta 2.

PRZEDSZKOLE prywatne L. Długoszkowej, Rzgowska 52, w Ogrodzie, przyjmuje zapisy dzieci od 3—7 lat codziennie, prócz świąt, w godzinach od 16 i pół — 20, a po rozpoczęciu zajęć od 9—14.

POWRÓCIŁAM i wznowiłam lekcje Nauczam gruntownie w ciągu 25 lekcji buchalterji podwójnej z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władz. Cena przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji — zł. 10.— Sporządzanie bilansów i zaprowadzenie ksiąg, również uproszczonych. Wólczńska 41 m. 32.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNĄ BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5

KUPUJĘ złoto, srebro, biżuterję i kwity lombardowe po najwyższych cenach. Sumienna obsługa. — I. Sołowiejczyk, Piotrkowska 27, (dawniej Śródmiejska 5). 9061—20

DZIECINNE auto pedałowe i rower 3-kołowy w dobrym stanie tanio do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

MOBELE szczerpione zł. 14.—, morele dziczki 10 zł.—, pięciokilowe opakowanie, franco za pobraniem wysła S. Horowitz, Zaleszczyki. 764—7

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabjanicka 47. 4928—6

3-LAMPOWY (z 4-ma lampami) 3-obwodowy, 2-ekranowane lampy z bandfiltrem (Loftin White). Nieodciążona selektywność, niezrównana siła i ton, przytem dostępne. Większych zalet nie szukajmy, bo nie znajdziemy. Sprzedaż na raty „Radio - Watt” Narutowicz 16

Okazynie używane MOTORY elektryczne 2, 3, 6, 10 i 12 konne oraz szereg innych. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO. Specjalne

WARSZTATY dla naprawy maszyn elektryczn. Wyrób przełączników gwiazda-trójkąt, rozruszników, regulatorów, sąń, kół pasowych.

Inż. J. Reicher i S-ka Południowa 28. Tel. 210-00

A. MEBLE, sypialnie, brzoza, róża orzech, dąb, stołowe orzech, gaude roby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, salonik machoi używany Sprzedaje na raty. Zamienia. Stolarska K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

KUPIĘ natychmiast urządzenie do fabrykacji domowego mydła. Najchętniej wraz z lokalem. Oferty pod „Fabryka mydła”. 9958—3

POSZUKIWANY powóz w dobrym stanie. Oferty do „Głosu Porannego” sub. „A. R. 100”.

Różne

DYSKONTUJĘ wyłącznie bezpośrednio weksle lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach. Of. do Głosu pod „Dyskonto”. 119—3

ENERGICZNY wojażer - przedstawiciel, obznajmiony w kilkunastu branżach, podróżujący w wojew. Łódzkim i częste. Warszawskiem poszukuje dodatkowego artykułu. Pierwszorzędne referencje. Oferty do admin. sub. „Duże obroty”. 5082—10

DIWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 5082—10

CHIROMANTKA Mira przyjechała na 15 dni. Przyjmuje Przejazd 16 m. 10.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10116

POLECA:

swoje bogato zaopatrzone działy:

Bielizna damska męska i dziecienna
Stołowa i pościelowa
oraz fartuchy

Wyroby Widzewskie **OK** o najwyższej jakości, zwłaszcza marki **OK** dotychczas w kraju niewyrabianej.

Nadzwyczajna okazja!

Resztki, Sekunda i Brak.

Towary kolonialne, spożywcze itd.

Wyłączne zezwolenie na wysyłanie paczek towarowych i żywnościowych do Rosji Z.S.R.R.

Uzdrowiska

Muszyna Zdrój

obok Krynicy Kąpiele mineralne i borowinowe, plaża, kąpiele rzeczne w Popradzie. Sezon od 1 maja do 31 października. Informacje udziela Magistrali Muszyny. Od 15 sierpnia do 31 października 20% zniżki.

Posady

POSZUKIWANE panienci od zaraz, znające roboty szydełkowe i na drutach. Al. I Maja 11 m. 2.

MODYSTKA wykwalifikowana do współpracy poszukiwana. Posiadam sklep przy ul. Narutowicza. Oferty „Zdolna”.

WĘGIEL i KOKS

CEMENT wszelkich marek

ŻELAZO konstrukcyjne i budowlane

BELKI ŻELAZNE

WAPNO i wszelkie inne materiały budowlane

poleca ze składu i wagonowo po cenach konkurencyjnych

ELIBOR Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski oddz. w Łodzi **Kilińskiego 70** tel. 101-73 i 204-94

Lokale

MIESZKANIE trzypokojowe, sześciopokojowe, lokale parterowe na garaże, fabrykę, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28

SŁONECZNEGO pokoju z kuchnią i wygodami w czystym, cichym domu poszukuje osoba solidna. Of. pod „Śródmieście” do „Głosu” 936—2

LUKSUSOWE 4-ro pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w centrum miasta, 1-sze piętro, front, świeżo remontowane z całkowitem nowoczesnym luksusowym umeblowaniem i urządzeniem sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Oferty sub. „Luksus”, Piotrkowska 50, Akwizycja Fuchs.

Niebywała okazja

Wykwintne meble stylowe do 2-ch pokoi oraz pianino tanio do sprzedania. 1) Wykwintny gabinet męski w stylu „Regence”, wyrób francuski, palisander. 2) Piękny salonik mahoniowy w stylu „Biedermayer” 3) Nowe pianino czarne marki „Perzina”. Wiadomość: Fabryka mebli Karol Wutke, Cegielniana 42 tel. 131-20.

POKÓJ umeblowany, wygodny, słoneczny, z używalnością telefonu, ewent. z całodziennym utrzymaniem, od 15 sierpnia tanio do wynajęcia. Tel. 163-50

NOWOCZESNE 3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami na przeciw parku Staszycy do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 82. 8440—2

DO WYNAJĘCIA w starym domu zaraz mieszkania 3 i 4-pokojowe z wszelkimi wygodami oraz: sklep i 2 pokoje z kuchnią i wygodami i sklep pojedynczy a od 1 października mieszkania 2 i 3-pokojowe z wszelkimi wygodami, ul. Wólczńska Nr. 222 dozorca wskaże. 5047—3

UWAGA. Ładnie umeblowany frontowy pokój, parter, od zaraz do wynajęcia. Al. Kościuszki 27 m. 4.

ŁADNY umeblowany pokój frontowy na pierwszym piętrze, do wynajęcia. Ul. Lipowa 31 miesz. 5, telef. 200-35.

DO WYNAJĘCIA sklep z wystawą na Piotrkowskiej za zł. 120 miesięcznie. Oferty pod „Obrót”.

DUŻY balkonowy, słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia 11-go Listopada 7, m. 10. 9965—2

Kto poszukuje,

oddaje, zamienia: mieszkanie, sklep lokal biurowy, fabryczny lub pokój umeblowany — sglaszają się tylko do biura „LOKUMPOL”, Piotrkowska 55 parter.

POKÓJ frontowy niekremujący meblami lub bez do wynajęcia. Wólczńska Nr. 21 m. 10.

3 POKOJE z kuchnią i holikiem komfortowe z wszelkimi wygodami w domu bez lokatorów do wynajęcia od 1 października lub listopada. Wiadomość w dni powszednie od godz. 20-ej tel. 151-58.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego

im. **Marji KONOPNICKIEJ**

(dotychczas Gimn. Tow. „Kultura”)

z prawami szkół państwowych

w Łodzi, ul. Wólczńska 123.

II wejście z ul. Gdańskiej 130. Tel. 174-85

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 16 b. m.

Zapisy do gimnazjum i SZKOŁY Powszechniej przyjmuje Sekretariat szkół codziennie w godz. od 9—13.

SIEDMIOKLASOWA NOWOCZESNA

SZKOŁA Powszechna ŻEŃSKA i PRZEDSZKOLE

KOEDUKACYJNE

ZOFII HOLBERGEROWEJ w Łodzi, ul. Cegielniana 11.

Zawiadamia, iż zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretariat codziennie w godz. od 11-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-ej.

Rok szkolny i egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek dnia 21 sierpnia rb.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośne — 4,00 gross, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-asfaltowy (strona 3 asfalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,30; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i małżeńskie 12 zł. Ogłoszenia samolejące obliczone są o 50% drożej. Reklamy w dodatku 50%. Za odst. tabelezowane lub fantaz. dodatki 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowane za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Lady Chatterley i jej kochanek

Ekscentryczna amerykanka staje się komunistką. -- Tesknota do Lawrence'a. -- Hypnoza na odległość. -- Międzynarodowy czworokąt małżeński. -- Skrzyżowanie dróg życiowych cywilnej odwagi

Tuż przed wojną znakomity malarz-portrecista, Jan Emil Blanche, został zaproszony do Florencji, aby malował portret bogatej amerykanki Mabel Dodge.

Historyczna willa „Curonia” na przedmieściu Florencji, zbudowana według planów Rafaela, była restaurowana pod kierownictwem architekta Edwina Dodge'a, drugiego męża pięknej Mabel. Gdy Blanche przyjechał z Paryża do Florencji, Edwin Dodge pisał akurat sztukę — dlatego, że Mabel wolała literaturę, niż architekturę. A ludzie świadomie, albo z jej woli, wchodzili w jej krąg, świecili jej światłem, robili to, co ją interesowało.

Każdy malarz, pisarz, bogaty cudzoziemiec, snob, ciekawy turysta, przyjeżdżający do Florencji, uważa sobie za zaszczyt i obowiązek być gościem willi „Curonia”. W tłumie często zmieniających się i przemijających gości Blanche spotyka je dnak i Eleonore Duse i Vernon Lee i Gordona Craigha, znakomych krytyków, artystów i uczonych. Ludzie ci nie przez snobizm widują w otoczonej gajami oliwnymi i winnicami „Curonii”, a dla magnesu tej willi, dla mądrej, namiętnej, wrażliwej, doskonale orjentującej się w arkanach sztuki i obdarzonej wyjątkowym gustem Mabel Dodge. Ta córka szaleńnie bogatego przemysłowca z Nowego Jorku, Mabel Hanson-Cook, od najmłodszych lat wiele podróżowała, kolekcjonowała i miała okazję zapoznać się z najwybitniejszymi ludźmi w Europie i w Ameryce.

W przedmowie do jej wydanej ostatnio książki o Lawrence'cie, autorze powieści „Kochanek lady Chatterley”, która na robiła wiele hałasu w świecie, Blanche opowiada, że zaledwie zaczęła się wojna, gdy Mabel, już rozwiedziona z Edwinem Dodgem, udała się na front za chodni w charakterze siostry miłośniczki. Po upływie miesiąca Mabel jest już w Nowym Jorku na czele ruchu komunistycznego i kroczy w pierwszym rzędzie pochodów komunistycznych, zorganizowanego bardzo zżęcznie przez Gordona Craigha. Widowisko było do tego stopnia piękne pod względem teatralnym, że policja nowojorska potraktowała je, jako świąteczną uroczystość uliczną.

Mabel Dodge była już wtedy żoną napoły rosyjskiego artysty, Maurice'a Sterna.

W roku 1920-ym jej parzyscy przyjaciele dowiadują się, że Mabel Dodge-Stern znajduje się w Nowym Meksyku, w jakimś tam Taosie, którego nie można znaleźć na żadnej mapie, że wyszła zamaż za wodza plemienia indjan, Toni Lugana i prawdziwą wiarę w siebie zdobyła właśnie w Taosie, gdzie znalazła ludzi o czystych duszach i niewysłowioną piękno przyrody...

Czerwonoskórzy walczą o niepodległość, a królowa floren-

tyjskiej i paryskiej cyganerii artystyczno-literackiej, która ubierała się z Poireta według szkiców Baksta, znalazła godne jej życia zadanie: walkę o niepodległość czerwonoskórzy.

W Taosie zapoznaje się ona po raz pierwszy z książkami Lawrence'a, który wtedy nie był jeszcze autorem „Kochanek lady Chatterley”. Przeczytawszy jego utwory „Morze i Sardynia”, „Ptaki” i „Bestje i kwiaty”, Mabel pisze don entuzjastyczny list, poczem drugi i trzeci, coraz dłuższe, pełniejsze zachwyty i bardziej namierzone, zrywając go namielnie do Taosu. Tylko on jeden może opisać Nowy Meksyk takim, jak ona go odczuwa, tylko jego pióro i pędzel — Lawrence'a jest pisarzem i malarzem — mogą odkryć światu tę cudowną krainę.

Mabel hypnotyzuje go porostu na odległość, wsącza do jego duszy trawiące ją pożądanie, wlewa w czary nad jego wolą również swego męża Toni Lugana. I oboje razem przewyciężają niezdecydowanie Lawrence'a, skłaniając go do pokonania największych przeszkód...

Lawrence mieszkał wtedy we Włoszech, gdzie zaczął nazywać siebie „Lorenzo”; natomiast Anglię zniechęcił: ludzie żli i wrogowie, którzy go szczeni do końca życia, potrafili podczas wojny rzucić na

niego podejrzenia, że on i jego żona zajmowali się szpiegostwem na rzecz Niemiec.

Lawrence jedzie na wezwanie Mabel Dodge-Lugan nie sam, a z Frydą von Richtshofen, która dla niego rzuciła męża i dzieci. Różowitka, niebieskooka, krępa, dość głośna, praktyczna, bardzo przyziemna, spowita w prowincjonalizm i małomieszczanstwo niemka, a choć niej chudy, wysoki, nerwowo, dziwny, subtelny, wrażliwy, delikatny, bardzo prze-wrażliwiony Lawrence.

Od chwili pierwszego spotkania utalentowany i artystycznie nastroszona Mabel uświadamia sobie, że jest dla Lawrence'a niezbędna. Zawija się pojedynkę z jego żoną.

O tem, że on jej jest potrzebny, ani słowa. Obeznana z nauką o psychoanalizie, przeczytawszy dziesiątki i setki książek, wytrawna znawczyni chytrej djal ktyki psychoanalizy, Mabel przeprowadza bardzo skomplikowane i zasadnicze jej stosunku do Lawrence'a. Wydawało jej się niezbędnym podporządkowanie sobie jego duszy, ale „duchowe zbliżenie z Lawrence'em jest niemożliwe pomimo fizycznego, więc też nie odczuwając szczerego doń pociągu, narzuca sobie to uczucie...”

Wódz plemienia indyjskiego, wiedząc, że żona pokochała je-

go czerwonoskórzy i pragnie ich dobra — nie dopatrywał się niczego złego w tem, że Mabel przyjmowała swego przyjaciela, który przyjechał z tak daleka, w takim samym ubraniu, w jakim dopiero co przyjmowała słoneczną kąpiel.

Zupełnie inaczej ustosunkowała się do tego Fryda, żona Lawrence'a. Wspólna praca literacka, rozpoczęta na propozycje Lawrence'a została przerwana po pierwszych dwóch seansach. Warunki, jakie postawiła Fryda — jej bezpośredni nadzór i przy otwartych drzwiach — nie mogły stworzyć niezbędnego dla twórczości nastroju.

Lawrence mówi Mabel o swojej żonie: „Germańska psychika... Żołnierska, zdrowa, nie-subtelna dusza, silna dzięki temu, że nawet nie odczuwa potrzeby rozumienia...”

Fryda opowiada Mabel o Lawrence, że wchłania on świat, czuje go i przetwarza w sobie tylko wtedy, gdy ona jest z nim, że właśnie od niej on... „dostaje swe dzieła”. I z niemiecką szczerością, graniczącą zawsze z bezwstydem, wtajemnicza ją w intymne życie małżeńskie, pokazując siniaki i ślady ukąszeń na swem alabastro-wem ciele: Lawrence'owie zamieszkałi w zbudowanym dla nich przez Lugana „Bungalow” i Lawrence, który nie zno-

sił służby, sam malował meble, mył i froterował podłogi, prasował bieliznę, obierał owoce i wytykał Mabel wrzepych, w jakim ona żyje... Mabel usiłuje się zastosować, czyni bezowocną zresztą próbę sprzątnięcia swego pokoju. Orjentująca się w życiu praktycznym Fryda rozumie, co oznaczają te próby...

Stosunki psują się. Nieunikniona klótnia i wybuch musiały wyjaśnić naprężoną sytuację Tymczasem Fryda wywozi Lawrence'a z Taosu...

I dopiero wtedy rozgorzała między Mabel i Lawrence'em namiętna przyjaźń, która nie zgasła już do chwili jego śmierci.

Lawrence wywiózł z Meksyku wiele obrazów i szkiców. — Ich wystawa w Londynie wywołała skandal. (Większość obrazów skonfiskowano i spalono za pornograficzną treść). Pożatem wywiózł stamtąd dwie doskonałe książki o Meksyku, powieść „Upierzona żmija” — ale wszystko, co zrodziło się w jego jaźni w Nowym Meksyku, zrealizowało się już pod wpływem towarzyszącej mu duchowo, Mabel. Podpowiadając dopełniała ona wszystko to, czego on nie potrafił, czego nie zdążył spostrzec, lub też czego nie zachował w pamięci. I dosłownie galwanizowała wszystkie ostatnie lata jego życia.

Z drugiej strony Mabel, idąc za radą Lawrence'a, który odgadł w niej szczerzy talent literacki, zrezygnowała z idei wypienienia w sobie „starego człowieka starej kultury” i zastąpienia go nowym... Lawrence, protestując, oburzając się, nie przyjmując wielu zjawisk, życia europejskiego, nienawidząc Ameryki, był jednak przekonany, że łatwiej przesadzić podzwrotnikową roślinę do północnego klimatu, niż wytepić wszystkie kulturalne przyzwyczajenia, tradycje, upodobania i gusty z intelektu człowieka, wychowanego na podstawach wiekowej kultury...

Mabel zaczęła pisać swoje „Intymne notatki”, i posyłać je Lawrence'owi. Czytając uważnie poprawiał on, chwalił i ganił, a listy jego, przytoczone w książce Mabel „Lawrence w Taosie”, są cennymi dowodami głębokiego zmysłu krytycznego... Jednocześnie Lawrence niezmiernie pracował nad swojemi książkami i najlepsze, co wyszło z pod jego pióra, dotyczy ostatnich lat, a nawet miesięcy jego życia, kiedy nie odstępował zła za nim panująca nad jego duszą, Mabel.

Tak skrzyżowały się drogi tych dwojga niezwykłych ludzi — nie dla radości, nie dla odpozytku — a jedynie po to, aby się nawzajem zapładniać duchową odwagą, wolą przeciwickowania przeszłości, które-mi usiana jest każda droga, wiódąca ku twórczej doskonałości. I to wszystko, co sążone było im nawzajem wykorzystać ze swoich dusz, prawdopodobnie umarłoby wraz z nimi, gdyby nie owo spotkanie w Taosie.

Ks. ROCHEFOUCAULD

Maksymy i rozważania moralne

La Rochefoucauld jest wybitną postacią w literaturze francuskiej XVII w. Poniżej podajemy szereg myśli, wyjętych z książki p. t. „Maksymy i rozważania moralne”.

Powaga jest obrzędkiem ciała, wymyślonym dla pokrycia braków ducha.

Zawsze mamy dość siły, aby znieść cudze nieszczerstwo.

Hart mędrców jest jedynie sztuką zamykania swych burz w sercu.

Prawda nie sprawia w świecie tyle dobrego, ile złego sprawiają jej pozory.

Nie wszyscy, którzy znają swój umysł, znają swoje serce.

Są ludzie, którzy nigdyby nie byli zakochani, gdyby nie styszeli o miłości.

Cnoty gubią się w interesie, jak rzeki w morzu.

Uczciwość kobiet jest często miłością własnej reputacji i spokoju.

Obłuda jest to hold, jaki występ oddaje cnotcie.

Gwałt, jaki nam zadają inni, cze-

sto jest mniej dotkliwy, niż gwałt jaki zadajemy sami sobie.

Powinniśmy się dziwić jedynie temu, że możemy jeszcze się dziwić.

Próżność drugich jest nam nieznosna przez to, że rani naszą.

W miłości, ten kto wyleczy się pierwszy, zawsze jest lepiej wyleczony.

Kto szczerze chwali piękne czy-ny, stwarza sobie niejako w nich udział.

Łatwiej jest znać człowieka wogóle, niż jakiegoś człowieka w szczególności.

Niema dokuczliwszych głupców niż inteligentni głupcy.

Są wady, które stwarzają wielkie talenty.

W pierwszej miłości kobiety kochają kochankę; w następnych, miłość.

Koniec dobrego jest złem, a koniec złego — dobrem.

Rozsądek jest dla duszy tem, czem zdrowie dla ciała.

Rozsądek i miłość nie są stworzone dla siebie: w miarę jak miłość rośnie, rozsądek się kurczy.

Człowiek który nikogo nie lubi, jest nieszczęśliwszy niż ten, którego nikt nie lubi.

Tracimy rozum, kiedy przestajemy wierzyć, abyśmy go mogli spokać u innych.

Nowa książka Sinclaira

Ukazała się na rynku księgarskim nowa książka Uptona Sinclaira p. t. „The Way Out”. Książka składa się z dziewięciu listów, skierowanych do młodego kapitalisty amerykańskiego. W pierwszych trzech listach Sinclair stara się wykażać, że system kapitalistyczny doszedł do punktu kulminacyjnego poza którym konsumenci nie mogą być źródłem korzyści dla producentów. W następnych listach Sinclair krytykuje obecną politykę ekonomiczną, specjalnie zaś metody inflacyjne stosowane w wielkich państwach.

(Wybrał H. E.)

„Byli ludzie” opowiadają...

Interesujące rozmowy z Berchtoldem, Paleologue'iem, Nittim, Kiereńskim, Chamberlainem i carem Ferdynandem

Istnieją dziennikarze, którzy obrali sobie, jako specjalność, wywiady. Udają się oni do jakiegoś wybitnego współczesnego człowieka, bynajmniej nie troszcząc się o polityczne światopoglądy swych „ofiar”. Ci dziennikarze nie zajmują sami żadnego stanowiska, a jedynie referują to, co usłyszeli. Niemal nigdy nie posiadają oni własnych przekonań. Trudno jednocześnie z sympatją potakiwać na oświadczenia Hitlera i Brianda.

Nowa książka Jana Rogera Madola „Rozmowy z odpowiedzialnymi” zawiera wielką ilość wywiadów. Autor jest czło- wiekiem, który łączy się do zamku w Buchlau do hrabiiego Berchtolda, podpalacza Europy a stamtąd odrazu do... Ca'llaux. Robi on wywiad z carem bułgarskim Ferdynandem, poczem szybko spieszy do pstra francuskiego Maurice'a Paleologue'a, aby mu opowiedzieć to wszystko, co usłyszał od Ferdynanda.

Jan Roger Madol spełnił swe delikatne zadanie taktownie i zrezygnując. Za podstawę swej pracy wziął on ścisłość historyka. Madol nie jest ani przez chwile powierzchownym. Chwilami przejawia nawet niezwykłą gruntowność. Jest ostrożny i pełen sceptycyzmu, nie wierzy w to wszystko, co mu opowiadają.

Rozmowy z odpowiedzialnymi? O wiele słuszniej byłoby nazwać tę książkę „Rozmowy z tymi, którzy do niedawna uważani byli za odpowiedzialnych”, bowiem większość z pośród nich już nie zajmują swych stanowisk. Berchtold, Paleologue, car Ferdynand, Kiereński, Kühlmann i baron Schön — to galeria byłych ludzi. Ich wszystkich odwiedził Madol i wszyscy oni bronili przed nim swych pozycji.

Z całej tej galerii przede- wszystkim pragnę wrażenie na czytelniku robi osoba Berch- tolda; autor opisuje przepych jego posiadłości w Czechosło- wacji, feudalny żywot wielkie- go obszarzaka-miljonera, które- go przeklętą rolę w okresie, gdy decydowały się losy Europy nie doła zatuzować nawet set- ka „Białych ksiąg”. Obecnie jest już stwierdzone dokumen- tarycznie że Berchtold zreda- gował historyczne ultimatum do Serbji w ten sposób, aby by- ło ono nie do przyjęcia dla su- werennego państwa. Hrabia Berchtold mówi Madolowi rów- nież cynicznie, jak przed 19- laty:

Uważam, że mogli oni przyjąć ultimatum!

Tymczasem Berchtold „przy- jął” w międzyczasie coś innego, a mianowicie... czechosłowacki paszport! W tym drobnym fak- cieku kryje się pełne potępienie jego polityki...

Jednym z najbardziej intere- sujących rozdziałów książki jest rozdział o Paleologue'u. Portret francuskiego dyplomaty naszkicowany jest bardzo do- brze. To, co poseł opowiedział Madolowi posiada częściowo po- smak sensacji. Dotyczy to prze- dewszystkiem faktu, który w międzyczasie wypłynął na wi- dowisko dzięki artykułowi w „Revue de deux mondes”, a mianowicie że cały niemiecki plan ataku na Francję już w 1904 roku został wydany fran- cuzom przez generała zajmują- cego wysokie stanowisko w nie- mieckim sztabie generalnym.

W planie tym była mowa o pro- jektowanym pochodzie przez Belgię. Zdrajca specjalnie w tym celu przyjechał do Paryża i zamieszkał w hotelu Ritz. Ukrywał on starannie swoją twarz pod opaskami, aby go nie można było poznać. Posta- wlił warunek, aby nigdy nie usi- łowano dowiedzieć się, kim on jest. Tajemnicę, jakie zdra- dził on Francji, były tak donio- śle, że francuzi zgodzili się na to nieoczekiwane w historii szpiegostwa żądanie. Najlepsze w tej całej historii jest to, że zdrada prawie nie kosztowa- ła. Zdrajca zażądał za swoje „usługi” zaledwie 60 tys. fran- ków. Na pytanie, dlaczego zdra- dza swoją ojczyznę, odpowiedział:

— Obchodzono się ze mną tak haniebnie, że musiałem się zemścić...

Takich drobnych pikantnych historijek pełno w książce Ma- dola. Byli włoski premier Nitti, którego Madol odwiedził w Pa- ryżu na wygnaniu, opowiedział naprzykład, że traktat wersalski wogóle niema dla Włoch

moce obowiązującej z prawne- go punktu widzenia, ponieważ delegat włoski Sorino podpisał go, dołączając do swego nazwi- ska tytuł barona, nie mając do używania tego tytułu najmnie- szego prawa. Nitti w następują- cy „uprzejmy” sposób charak- teryzuje swego ministra spraw zagranicznych:

— W ciągu całego swego ży- cia nie spotykałem działacza państwowego, który byłby tak mało inteligentny, jak Sorino! Był to cynik, reakcjonista, u- parciuch, ambitny paw i głup- cieć!

Kiereński nie potrafił opo- wiedzieć Madolowi nic istotne- go. Interesujący jest może jed- ny sąd byłego wodza rządu tymczasowego o rodzinie car- skiej:

— Nagza cesarzowa — powie- dział Kiereński — napewno nie odgrywała żadnej komedii. Wszystkie jej religjno-mistycz- ne posunięcia odpowiadały jej naturze. A Mikołaj II bynaj- mniej nie znajdował się pod wpływem swej małżonki i był, proszę mi wierzyć, wyjątkowo

subtelnym człowiekiem. Cesarz- rzeczywście nie był wybitną je- dnostką, ale nie był również ta- kiem z rem, za jakie go często uważają. Nigdy nie zapomnę je- go przecudnych oczów...

Po chwili milczenia Kiereń- ski powtórzył:

— Jego cudnych niebieskich oczów...

Kiereński ostro wystąpił prze- ciwko Paleologue'owi:

— Był on zapamiętałym zwo- lennikiem carskiej władzy! Ten salonowy poseł gardził naszą rewolucją...

W galerji Madola spotykamy również sir Austina Chamber- laina, cara bułgarskiego Borysa księcia Sykstusa Parmeńskiego, Jules Cambona, Viktora Mar- gueritte'a i szereg innych rów- nie wybitnych jednostek. Do Mussoliniego i Hitlera Madol jeszcze nie doszedł. Do Hitlera zresztą prawdopodobnie wogóle się nie dostanie: Przecież jest żydem. Gdy car bułgarski Fer- dyndand po raz pierwszy ujrzał Madola, wysokiego, ciemnowło-atego, z monokiem w oku, zapy- tał go:

— Pan jest oczywiście Hisz- panem, panie Madol? Pańskie nazwisko i wygląd...

Madol odpowiedział:

— Nie, wasza wysokość. Je- stem..., niemieckim żydem.

Ferdynand szybko bąknął wtedy to, co większość ludzi za- zwyčaj mówi w takich okolicz- nościach: zawsze miałem wiele szacunku dla żydów...

Jan Roger Madol wydał swo- ją książkę, zanim wrota w Niemczech atłasnęły się. Sir Austin Chamberlain, który był ostatnim z rozmówców autora, powiedział Madolowi szereg bardzo nieprzyjemnych rzeczy o narodowym socjalizmie. Książka była wydrukowana a- kurat wtedy, gdy Hitler doszedł do władzy. Ponieważ Madola trudno byłoby „zrównać”, bę- dzie ona chwilowo ostatnią je- go książką w Niemczech. Ale nazwisko świetnego dziennika- rza prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie wypłynie. Bo- wiem świat, na szczęście, nie kończy się nad brzegami Re- nu.

A. A.

D. S. MANKO

BESSIE

Bessie była taka malutka i szcziplutka, że nosła dziecinnie sukienki. Nie trzeba daga- wać, że pochodziły one z naj- elegantszych paryskich domów modniarskich. Miała wielkie o- czy, stale szeroko otwarte i bu- ki brwi wysoko uniesione. Na- dawało jej to jakiś dziecinnie- wyraz zdumienia. Pozatem by- ła uparta i egoistka jak średnio- wieczny tyran, a naiwna, jak przedwojenny podłotek. Swą naiwnością i kształtem purpu- rowych usteczek, potrafiła z- genjuszów robić idiotów, z roz- pustników — świętych, a z dy- plomatów — ludzi kochających prawdę.

Bessie miała ciotkę, starą la- dy, po której miała dziedziczyć wcale znaczną fortunę. Ciotkę jednak należało za życia odwie- dzać i otaczać względami. Tym czasem naiwna Bessie skrom- nym swym kapitałkiem grała na giełdzie, oczywiście za pora- dą pewnych sprytnych osobi- ków, a o ciotce zapomiała.

Pewnego pięknego dnia Bessie obudziła się bez grosza, gdyż cały jej majątek pochło- nięły spekulacje giełdowe. Sta- ra lada, właśnie umarła, ale po- lowe swego majątku zapisała na kościół, a połowę dla klubu golfowego, do którego należała.

W pociągu poznała Bessie pe- wnego włocho i zakochała się w nim. Włoch odplacał jej wzaj- jemnością, wob. czego pobrali się. Bessie wyjechała z Londy- nu do swej nowej ojczyzny.

Po roku jednak wróciła. Mia- ła tak samo zszwidyony wyraz twarzy, tylko usteczka jej mia- ły kreski lekko w dół. Z mężem rozwiodła się. Mąż jej, mimo swej południo- wej krwi, był bardziej flegmaty- czny, niż najflegmatyczniejszy angił. a rodzina jego dok- uzała jej. Gdy Bessie kładła wy- dekoltowaną suknię, wszystkie trzy, czarno ubrane szwagierki, bładły, jak na komendę. Nie z zazdrości, broń Boże. Uważa- ły, że to „nie wypada”. Gdy pe- wnego razu pisma doniosły o zaostrzeniu stosunków pomię-

dzy Chamberlainem a Mussoli- nim, Bessie poczuła, że znajdu- je się wśród wrogów. Pewnego razu, szwagier jej, faszysta, w złości podarł fotografię księcia Walji, która wisiała w sypialni Bessie. Fakt ten przeciął miar- kę i Bessie postanowiła roz- wieść się. Można nie być pa- trjotką. Zgoda. Ale nie podob- na nie kochać księcia Walji.

Bessie wyjechała do Londy- nu. W Londynie Bessie, jako cudzoziemka i na dobitkę lą- dna, miała powodzenie. Ponie- waż jednak z funduszami jej było kruchko, a nie można w sa- gielskiem towa zystwie pokazy- wać się źle ubraną, gdyż jest to „shoking”, Bessie przestała by- wać.

Pewnego razu widziałem ją w alejach w towarzystwie źle ubranego i nieogolonego męż- czyzny, który nie nosił nawet rękawiczek. Mężczyzna ów roz- mawiając z Bessie trzymał ją mocno za rękę, tak, jak się trzyma laskę, w obawie, że u- padnie. Bessie w takim towa- rzystwie? Byłem zdumiony. Po stanowilem ją odwiedzić.

Okazało się, że nieznamy, z którym ją widziałem, to ja- kiś bałkańczyk i reżyser filmo- wy. Obiecał Bessie, że wyrobi jej pracę w wytwórni. W wiel- kiej tajemnicy może mi powie- dzieć, że „on” nazywa się Ka- rol i, że oboje postanowili po- pełnić wspólnie samobójstwo, oczywiście nie naprawdę, tylko dla reklamy. W inny sposób nie można się tak łatwo dostać do wytwórni. Na pytanie czy nie raża ją te maniery i niezac- hecający wykład zewnętrzny jej towarzysza, Bessie odpowie- działa, że właściwie... to ona go... kocha!

Następnego dnia udało mi się spotkać Karola. Siedział w małym barze i pił cocktail. Nosił jakieś jaskrawe ubranie, które stanowczo było sztywne nie dla niego. Piliśmy cocktail. Bardzo wiele cocktailu. Głos Karola sta- wał się z każdą chwilą bardziej ochrypli, jego ręce poruszały się nerwowo na stoliku, a oczy

niespokojnie biegały po sali. Był już mocno podchmielony, gdy zaczął opowiadać, że kie- dyś był bardzo bogaty, ale cały swój majątek stracił, a teraz jest tylko skromnym pomocni- kiem reżysera filmowego i wszystko zapowiada, że i to skromne zajęcie niezadługo u- traaci. Nagle zmienię temat roz- mowy i powiedział, że Bessie jest zachwycającą kobietą.

— Czy widział pan kiedyś ta- ki kolor włosów, jaki ma Bessie? — mówił.

Potem powiedział jeszcze, że personel techniczny ma coraz mniej do niego szacunku i śmie- ją się z niego po kątach, ponie- waż Bessie zawsze urządza mu sceny zazdrości przy wszyst- kich, nie kępując się nawet obecnością jego podwładnych. W tych swoich scenach zazdro- ści jest tak pełna temperamen- tu, że niejedna artystka filmo- wa, mogłaby go jej pozazdro- ścić.

Gdy Karol wypił ostatni kie- liszek cocktailu, nie wiedział czy kocha Bessie, czy też ją niena- widzi, ale wiedział jedno, że musi się od tej kobiety za wszelką cenę uwolnić, gdyż ona zniszczy go i zrównuje mu całą egzystencję. Musi się jej pozbyć, aby móc wrócić do równo- wagi i zacząć myśleć i praco- wać, jak trzeźwy człowiek. Bes- sie bowiem zajęła każdą jego myśl i w żaden sposób nie mo- że się od niej uwolnić. Ona za- bija go swoim tyranstwem, swoją naiwnością i swym dzie- cięcym spojrzeniem, a on nie potrafi się jej oprzeć, i dopóki Bessie żyje, nie uwolni się z- pod jej uroku.

Po chwili milczenia zapytał jeszcze czy słyszałem o ich za- miarach samobójczych? Nie cze- kając jednak na odpowiedź, wlepił we mnie wzrok, w któ- rym czaiło się przerażenie i po- czął krzyczeć:

— Nigdy o tem nie myśla- łem. Nigdy. Ale ja nie mogę bez niej żyć... I z nią też nie mogę. Jestem skończonym czło- wiekiem. Za miesiąc stracę po-

sadę, jedyne źródło zarobków, a wtedy ona napewno odjedzie odemnie. Przez nią obrzydłem sam sobie. Przeklinam ją i jej miłość. Ale nie chcę, żeby ona żyła bezemnie. Aby dawała szczęście albo doprowadzała do rozpaczki innych mężczyzn, żeby innego kochała tak, jak mnie kochała.

Mężczyzna urodzony na pół- wyspie Bałkańskim, upadł na krzesło a usta jego wykrzywił grymas śmiechu, podczas gdy po trupio bladej twarzy spływa- ły wielkie łzy. Urywanemi sło- wami mówił dalej:

— Miałem pójść do niej po trzech godzinach i dać znać po- licji o jej nieudanej samobój- stwie. Tak umówiliśmy się. Gazety zaczęłyby wówczas o niej pisać i możeby udało się otrzytać jakąś małą rolę w fil- mie.

— To był niezwykle pomysł! Nadzwyczajny pomysł... Ale po- tem pomyślałem sobie, że może lepiej będzie dla mnie...

— Ona już leży od dwudzie- stu czterech godzin w pokoju i odkręconym kurkiem gazo- wym! — krzyknął przerażli- wym głosem. Ostatkiem świadomości podał mi klucz po- czem osunął się zemdłony na podłogę.

Jak strzała wybiegłem z ba- ru. Pod taksówki wydawał mi się zbyt wgnły. Już na scho- dach mieszkania Bessie czuć było żaż.

Bessie leżała na łóżku, uśmie- chnięta, starannie uczesana, z po- czernionymi brwiami. Na si- no-białej twarzy wyraźnie od- cinała się malowana, purpuro- wa plama ust. Obok łóżka le- żało lusteczko, które zapewne wypadło jej z ręki i osunęło się na podłogę. Jej twarzyczka miała pogodny i jak zawsze, lekko zdziwiony wyraz. Wy- glądała, jak śpiąca królowna na scenie. Na kocu leżała mała biała dłoń z pazno- kietkami polakierowanymi na- różowo. Dotknął jej dłoń. Była zimna, jak lód.

BENJAMINEK BOYA

„Liga Reformy Obyczajów” — najnowsza placówka społeczna

Tak się jakoś stało że nazwisko Boya jest dziś znów na ustach wszystkich. Jak co pewien czas zresztą, znów rozpoczęła się wściekła nagonka. Za rzuty, „zarzuciki”, fałszywe, oszczerstwa, no i „plotki, plotki”. A zdawało się już, że w szybkim tempie zmierzamy ku „kanonizacji” Boya. „Plotka o „Weselu” znalazła się w podręczniku szkolnym. „Znasz li ten kraj” poleca się młodzieży szkolnej, jako lekturę, wreszcie tak zasłużona nagroda Literacka Warszawy. Tymczasem ta właśnie nagroda stała się zarzewiem nowej burzy. Stał się bowiem fakt nienotowany, jak sądzę, w żadnym kraju kulturalnym. Trzech członków „jury” nie podpisało Boyowi dyplomu. Mało tego, Jerzy Braun, redaktor i wydawca pisma „Zet” (ostatnia litera, ostatni szczebel, niżej już nie można — jak to słusznie ktoś zauważył), prowadzący od dwóch blisko lat, nieprzebiegająca w środkach, kampanję „antyboyową”, ukoronował swoje wyczyny ogłoszeniem protestu przeciwko nadaniu wyżej wymienionej nagrody Boyowi, pisząc, że czynił to by w edyzio w przyszłości, iż Polska lat 30-tych zrozumiła potworność tego faktu. Kulisy „idowej” walki Jana Adolfa Hertza (jednego z tych członków jury, którzy nie podpisali dyplomu) i Jerzego Brauna od słonił sam Boy.

I oto — trzeba to ze smutkiem stwierdzić, — brzydkie bardzo sprawy wyszły na jaw; jakież tam obiektywnie przez Boya jako krytyka teatralnego, ocenione sztuki.

Mówi się czasem przy okazji o różnych krytykach, którzy występowali przeciwko wielkim pisarzom, mówi się o nich nie bez uśmiechu ironij. Koło nazwiska Boya nagromadzi się pięćdziesiąt wydrukowanych sporo takich nazwisk; będziemy je kiedyś wspominali z takim właśnie uśmiechem. I to jest widocznie droga do nieśmiertelności!

Gdy się ogarnie myślą cały ten „antyboyowy” front, ogarnia zdumienie — tyle najróżniejszych nazwisk, poglądów, interesów. Bo jakież, obok „okupacji” — Irzykowski, o krok dalej, „Opinia” we wzruszającej zgodzie z „Gazetą Literacką” z jej „racjonalnym” antysemityzmem. Jedno zwłaszcza łączy najściślej, ten pozatem tak różnorodny front, a mianowicie to co nazywają oni płytkością w ujmowaniu wszelkich zjawisk u Boya, a co jest w rzeczywistości właściwą francuskim zwłaszcza umysłowością i wdziękem w ujmowaniu najzawilszych kwestji. Popularność wykładu, która dzisiaj już niko go nie razi, a którą zaleca się dziś naukowcom, — oto co razi tych ludzi, którzy, jak ów czytelnik z kroniki Słonimskiego, lubią tylko rzeczy ciężkie i z trudem zrozumiałe!

Jeszcze jedna właściwość Boya razi ich. Boy bowiem, przeciwstawiając się pojmowaniu literatury, jako dziedziny, dostępnej jedynie znawcom, szuka wszędzie tych związków, które łączą literaturę z życiem. Literatura i życie to idea Boya, jak drzewo i ziemia, z której ono wyrasta. Pisarz, usiłujący zawsze znaleźć dla życia odpowiedni wyraz literacki, interesuje Boya przede wszystkim właśnie, jako człowiek żywy, a

nie jako zjawisko literackie, pozostawiając zbadanie tego ostatniego specjalistom. Stąd próby odbronzowienia, które powierzchownie, a nawet czasem wprost niesumiennie krytycy nazywali podglądaniem przez dziurkę od klucza. Odbronzowiwszy Mickiewicza, przystąpił teraz Boy do „Obrachunków fredrowskich”. Szkoda, że przeszkodziła mu w tym „brzydka książka” — „Benjaminek Irzykowski”. Książka, którą nazwałbym raczej smutną, niż brzydką. Powstała ona z zawiści i zazdrości, jak to nodaje jej autor, człowiek o zaśluchach skądinąd bardzo dużych dla literatury polskiej. Książka ta — prawdziwy wytwór zawiści i zazdrości, roi się bowiem od delikatnie powidziawszy, nieścisłości — i doczekała się zasłużonej odprawy od Boya. „Gazeta Literacka”, omawiając obronę Boya przed pseudo-zarzutami Irzykowskiego, podkreśliła, smutny jakoby ton tej odpowiedzi. Nie wchodzić w szczegóły, spytałoby należało, czy u człowieka o nieocenionych dla życia (bowiem

działalność Boya wykracza daleko poza literaturę) polskiego zasługach smutek, na widok wciąż trwającej nagonki, jest czymś, aż tak zadziwiającym.

Ostatnimi wypadkami na „placu Boya” zajęliśmy się bliżej gdyż są one charakterystycznym fragmentem walki, która, wykraczając daleko poza literaturę, wstrząsa całym życiem polskim. Z dwóch bowiem stron grozi nam obecnie zalew dwu różnych „okupacji” — jednej głoszącej zasadę „im gorzej tem lepiej”, a drugiej: „im lepiej tem gorzej”. Hasłom nienawiści klasowej lub rasowej, przeciwstawimy inne własne hasła, a nie naśladowimy nie wolniczo obcych wzorów.

W takiej chwili przeciwstawiając się rosnącej wciąż i zalewającej życie polskie nienawiści, tworzy Boy nową placówkę pod skromną nazwą Ligi Reformy Obyczajów. Ideały, głoszone długie lata przez Boya i których realizację zajęć ma się właśnie Liga, zbył są znane, by trzeba je było powtarzać. W ujęciu statutu Ligi brzmią one: racjonalna reforma obyczajów,

eugenika, ochrona kobiety i dziecka, walka z chorobami w nerycznymi, walka z prostytucją, równouprawnienie kobiety. Prócz punktu pierwszego, który zawiera w sobie reformę całego niemal naszego życia i wszystkich prawie jego idealów, w swej większości zakłamanych, zawierają pozostałe punkty sprawy reform tak palące, że każdy dzień, odwołujący ich wykonanie, przysparza nowych ofiar i nowych tragedji.

Bez wątpienia czeka Ligę ciężka walka, walka z ludźmi, dla których już same hasła, pełne troski o ludzi, są nienawistne. Miejmy jednak nadzieję, że „lu dzie dobrej woli”, by użyć terminu Romainsa, przezwyciężą te przeszkody. Niechże powstanie Liga Reformy Obyczajów będzie dla przyszłości świadectwem tego, że Polska lat 30-tych zrozumiała ważność chwili i ogrom odpowiedzialności za przyszłość. Jednolity a tak w rzeczywistości zróżniczkowany front przeciwników, nie może tu być przeszkodą, znaczenie zaś samej Ligi wykracza w tych

warunkach daleko poza ramy zakreślone statutem, staje się ona bowiem w obliczu zalewającej nas ze wszech stron nienawiści, jedyną ostoją prawdziwej troski o ludzi.

Nie wolno więc pozostać nabojeżnym wobec toczącej się walki. Wprawdzie zajęcie miejsca w szeregu członków Ligi grozi nieraz przykreimi osobistymi konsekwencjami, ale obowiązek wobec grożącej zagłady jest przecież stokroć gorszy. Pewne koła przeciwnie Lidze podkreślają, że jej działalność sprzeciwia się przedkij zmianie ustroju. Jednak, jak to słusznie podkreślił Boy, reformy proponowane przez Ligę, stanowią raczej część owej zmiany ustroju i są poniekąd tej zmiany przygotowaniem. Nie przeszkadza to chyba pragnącym zmiany ustroju, która to zmiana jest jeszcze narazie kwestją dość dalekiej przyszłości, że w międzyczasie w ramach istniejącego ustroju dokonane zostaną zmiany, mające na celu zmniejszenie mnożących się z każdym dniem tragedji.

L. L.

Co czyta Łódź latem?

Pim, grzyby po deszczu i czytelnicy. — Książki palone w Niemczech są rozchwytywane. — Polskie powieści współczesne. — Teoria literatury Taine'a a łodzianie. — Czytelnik jest niestałym kochankiem. — Proszę Mostowicza, Dąbrowską i Struga! — A wśród robotników? — Marczyński i Zarzycka bez kryzysu. — Oplakane stosunki w bibliotekach robotniczych

Latem? Czyżby ktoś chciał czytać latem? Wyobraźmy sobie. Upał, że na słońcu gotować i smażyć można jak na gazie. Solidni panowie bez marynarek i w rozpiętej koszuli. A jednak... A jednak łodzianie czytają latem i pod względem zainteresowań nie dają się wyprzedzić mieszkańcom innych miast. Wprawdzie są to miesiące najmniej frekwencyjne. W niektórych czytelników ilość czytelników spada do połowy. Młodzież przestaje czytać już w maju. Potem wyjazdy, wyjazdy. Leczą letniami, w niedalekiej miejscowości przyjeżdżają po książkę. Kiedy się czyta, w jakie dni? Te rzeczy mógłby najlepiej określić PIM. (Państw. Instytut Meteorol.). Po dniu deszczowym, jak grzyby po deszczu, pojawiają się czytelnicy. Czytają w deszcz, kapią się w słońce. I jeszcze. Jeśli czytelnik (czytelniczka) długo nie zwraca książki, najlepszy znak, że „książka nie podoba się”. Książki ciekawe są czytane od razu i natychmiast zmieniane.

Ile książek przeczytanych przypada powiedzmy, w miesiącu letnim na jednego czytelnika? Są tacy wytrwali, co zmieniają codziennie. Inni rzadziej. Naogół statystyka wykazuje spadek i znaczne wahania — od 10 do 15 książek współczesnych autorów polskich. Reszta autorów obcych i w obcych językach. Kobiety czytają chętnie po niemiecku i angielsku, zwłaszcza po francusku.

Trzeba podkreślić, że książki autorów proskrybowanych w Niemczech, są stale rozchwytywane. Najlepszy to dowód, że z kultura nie można walczyć metodami bandytyzmu i barbarzyństwa. Polityka hitlerowska osiągnęła w tym wypadku

wręcz odwrotny sukces. Z francuskich modny jest Mauriac i Dell, z angielskich czyta się Lawrence'a „Kochanek Lady Chatterley”. Wszakże czytelnicy zwracają tę ostatnią książkę z rozczarowaniem. Skarżą się, że nie przyniosła im oczekiwanego zadowolenia albo że — Lawrence jest przereklamowany. Z sowieckiej literatury czyta się wszystko, co w Łodzi da się uzyskać, czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem, najwidoczniej w poszukiwaniu nowej treści nowych problemów społecznych i politycznych. — Najbardziej popularni są Lwrieniow, Romanow, Gładkow, Zoszczenko.

Lecz wróćmy do autorów polskich.

Jakie powieści współczesnych autorów polskich są najbardziej tego lata w Łodzi czytane i jacy autorzy (biorąc pod uwagę już nie przypadkowe jakieś dzieło, lecz całokształt pracy) są w Łodzi najbardziej popularni? Czy można powie-

dzieć, że zainteresowania łodzian są specjalnie i od czego zależą, czy od środowiska, uprawianego zawodu, i momentu politycznego, czy też jakieś inne przyczyny odgrywają tu rolę?

Przeprowadziliśmy badania na terenie przeszło 10 największych w Łodzi czytelni. Rzecz jest skomplikowana. Niewątpliwie teoria Taine'a jest słuszną. Wszakże prawdziwość jej jest wyraźna w idealnych warunkach. Z jednej strony czytelnicy nie przeprowadzają podziału czytelników na zawody, stąd trudno dociec, jak wpływa w Łodzi środowisko na zainteresowania literackie; z drugiej strony — brak literatury, która odpowiadałaby danemu „mentowi” politycznemu, z wyjątkiem chyba Struga i Kadena - Bandrowskiego.

Aby sprawę uprościć, podzieliśmy czytelników na „inteligencję” — drobno mieszczańskie przeważnie, jak czytelnik Nowości, Fiszera, Gebethnera i Wolfa, Atena i inne, oraz na robotnicze, do których należą tylko robotnicy różnych zawodów w Łodzi. Jakież są ostateczne wyniki dociekań?

Najpierw czytelnicy pierwszego typu. Rzecz charakterystyczna: drobne rzeczy są czytane niechętnie, natomiast „kolubryny” — tetralogie i trylogie — czyta się mimo wszystko. „Noc i dzień” Dąbrowskiej oraz „Złoty Krzyż” są rozchwytywane. Inne książki? Otóż to: czytelnik jest to najbardziej nie stały kochanek — kochanek książki. Niedawno szaleli wszyscy za Choromańskim. Jego „Zazdrość i Medycyna” była rozszarpywana. Również Boy, również Kadena „Czarne skrzydła”. A dziś — Choromański,

Boy, Kadena, Mateusz Bigda i Spółka wszystko to „stoi murem”, jak powiadałby spece. Zależy natomiast jest miłośce. Wyjątek stanowią tylko Dołęga Mostowicz i Nowakowski. Tych czyta się zawsze, wytrwale i z sentymentem.

Przechodząc na teren bibliotek robotniczych stwierdzamy przede wszystkim oplakane stosunki. Pomijamy, że brak środków na zakup nowych dzieł. Chodzi przede wszystkim o to, jak te czytelnice są prowadzone. Otóż... Biblioteka przy pewnym związku zawodowym nieczynna. „Bibliotekarz umarł, a książki rozkradziono” — tak brzmiały odmienne informacje. Inne czytelnice, jak „Czytelnia robotnicza d-ra K. Lipińskiego” są zarządzane fatalnie. Niema tendencji, aby wykształcić czytelnika, aby podsuwać mu wartościowe książki. Czyta się z polskich autorów Zarzycką, Marczyńskiego, a i do Mniszkówny, Staśka i Germana zagląda się z sentymentem. Co tu dużo gadać: poziom tych czytelni jest niski, kierownictwo często nieodpowiednie. Ze proletariatu nie stoi na poziomie przeciętnego inteligenta — to rzecz jasna i zrozumiała. Ale z tego nie wynika, by miał czytać tandetę, brukową literaturę. Trzeba mu dać dobrą książkę. Dlaczego tego niema? Kto za to odpowiada? Przede wszystkim „góry” ruchu robotniczego, które nie zaopiekowały się czytelnictwem wśród robotników. Stworzono biblioteki, bibliofilów, muzka i do tego kosztowne, drukowano katalogi hyperrnowoczesnych wystaw, ale robotnikowi nie dano ani dobrej książki, ani przyzwoitego pisma.

G. F.

Przez miesiące
letnie

Institut de Beauté
POMA

Wólczańska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

**NOWOCZESNE
ZAWODOWE
KURSY**

KROJU MODELOWANIA I SZYCIA LINY KAUFMAN
damskiego i dziecięcego koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Długoletniej instruktorki T-wa „Praca” w Łodzi, dyplomowanej mistrzyni Izby Rzemieślniczej. Po ukończeniu kursu wydaje się dyplomy. Ceny przystępne!
Łódź, Prez. Narutowicza 49 tel. 207-23.
Kancelarja czynna od godz. 9—13 i od 15—19 w.

**Dziękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”**



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

Opinię miała zbrukana, łatwo było ją poznać, ale trudno zapomnieć w roli gł. **Miriam Hopkins** w filmie p. t.

PRÓBA MIŁOŚCI • Nadprogram: **Na Skraju Sahary**

Następny program: O czym już dawno wiesz, lecz powiedz także i innym, że wyświetlać będziemy film „Każdemu Wolno Kochać”. W rolach głównych: Adolf Dymśa, Lili Zielińska, Mira Zimińska i Marjusz Maszyński.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.00, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

**Do basenu
i na plażę!**



Niedoścignionej jakości trwały i nieszczy piący tusz do rzęs tonicy „MADBLYS”
Przedstawicielstwo na Polskę Perfumerja „Mascotte”, Łódź, Piotrkowska 79, tel. 233-61.

Indywidualna pielęgnacja cery i urody
syst. „IBAR”

Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cera należy pielęgnować rozsądnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR” kremy, lotiony, pudry etc., stosowane przez ANNE RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadają prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, łojotok, wagi, piegę etc.
Instytut de Beauté. Racjonalna kosmetyka. Szkoła Kosmetyczna zał. w 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92. Żądajcie informacji. Perady bezpłatne. Ceny kryzysowe.

Swiatło zgasło, motor stanął? dzwoń telef. 170-17
Pogotowie Elektryczne
dyżurni przez całą dobę, w w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

M A C A

MASZYNOWA codziennie świeża mąka macowa, sucharki na wzór karlsbadzkich oraz zdrowe i smaczne

Śniadania, Obiady jarskie i Kolacje poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA**
Piotrkowska 38, tel. 148-82.
Ceny niższe.

ARAGO ST. GÓRSKIEGO PEWNY NA WYNIŚCZENIE ODCISKÓW

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

GIMNAZJUM MĘSKIE

z prawami gimnazjów państwowych oraz **SZKOŁA Powszechna**
Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi
POMORSKA 46-48, tel. 106-64.
Opłata w szkole powszechniej, we wszystkich 6 klasach, wynosi 15 zł. miesięcznie
Opłata w gimnazjum obniżona.

Absolwenci szkół powszechnych, pragnący kontynuować naukę w gimnazjum oraz uczniowie niezamożni korzystają ze specjalnych ulg. — Kancelarja przyjmuje zapisy oraz udziela informacji codziennie, oprócz sobót, od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 po poł.

W sobotę, dnia 26 sierpnia r. b. odbędzie się **W HELENOWIE LETNIA REDUTA PRASY**

urozmaicona wielu atrakcjami i niespodziankami.
Strzelnica. Przejazdki łodziami.
BAL KOSTJUMOWY W OGRODZIE I NA SALI.
Iluminacja ogrodu. Doborowa orkiestra jazz-bandowa.
Na scenie wielka rewja artystyczna.
Sensacyjne zawody sportowe.
Tani bufet. FANTOWA LOTERJA z WIELU CENNEMI FANTAMI.
Początek o godz. 4-ej po południu. Blizsze szczegóły wkrótce

Akademickie BIURO INFORMACYJNE

ul. Pomorska nr. 40, m. 10, udziela bezpłatnie wszelkich informacji oraz zaiatwia formalności zapisu na wszystkie wyższe i zawodowe uczelnie zagraniczne, ułatwia wizy ulgowe i bezpłatne, tłumaczenie i legalizacje dokumentów, wydaje leg. C. I. E., ulgi kolejowe i t. d.
Uwaga. Dla niewyjeżdżających zagranicę — informacje i przyjęcia na wydziały Korespondencyjne Uniw. Paryskiego, politechniki Ecole Supérieure Technique et Commerciale (skrypta po polsku) oraz Wyższej Szkoły N. Społ. w Paryżu. 3—8 w.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący do zakresu czyszczenia szyb, frotrowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw.)

Obwieszczenie.

Do akt. Km. Nr. 2352/33
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12 zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 17 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 24 sierpnia 1933 od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f. „Arkadia” Fabr. Czekolady i składających się z 1300 kg. czekolady oszacowanej na łączną sumę zł. 3840 Łódź, dn. 5.8.33
Komornik (—) Adam Jaroszyński

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR
Wózków dalecinnych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyłymaszek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 138-61, w podwórzu.

Obwieszczenie

Do akt. Nr. Km 1450/35
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14-go Stanisław Dulkowski zam. w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 sierpnia 1933 r. od godz. 12 w Łodzi, przy ul. Zachodniej 59 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3-ch zespołów zgrzeblarskich, 4-ch samoprzężnic i 10-ciu krosien oszacowanych na łączną sumę zł. 10.750 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym
Łódź, dn. 1.8. 1933
Komornik St. Dulkowski

OBWIESZCZENIE.

Do akt. Km. Nr. 1466/33
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1933 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z towarów oszacowanego na łączną sumę zł. 660.—
Łódź, 10.8.33
Komornik (-) Adam Jaroszyński

Uwaga! Nowego Przepisu

Mundurki i Płaszczce

Szkolne już do nabycia
U MIGDAŁA
Gdańska 59 tel. 108-30

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Cegielnia Mechaniczna „Gospodarz” i jej właśc. Edmunda-Leona-Grohmana” wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40-tu stawili się osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należność, do biura mieszczącego się przy ul. Narutowicza 96 w godzinach między 3—5 pp. i oświadczyli z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami, oraz złożyli tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 12-go września r. b. o godzinie 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 15, w obecności Sędziego Komisarza.

Syndyk tymczasowy
Emil Hadrian, Łódź
ul. Narutowicza 96, tel. 209-64.

Wyborowe LODY

poleca
Cukiernia „Zródło”
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.
Cena 1 porcji 50 gr. wraz z waflami czekoladowymi i wodą sodową
Tamże lody w waflach po 20 i 30 gr.

Z pełnymi prawami (Kategoria A)

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE i PRYWATNA SZKOŁA Powszechna

Marji Hochsteinowej

tel. 214-27 **Wólczańska 23** tel. 214-27

Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących codziennie od godz. 9 do 14 i od godz. 17 do 19.

SPOŁECZNE POLSKIE GIMNAZJUM MĘSKIE i SZKOŁA Powszechna

Pomorska 105, telefon 132-18.

Zapisy do szkoły powszechniej oraz do klas gimnazjalnych przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 11—13.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 21 sierpnia o godz. 12